

POLACY TO NASI PRZYJACIELE

WĘGRZY I POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944



A MAGYAROK ÉS A VARSÓI FELKELÉS 1944

A LENGYELEK A BARÁTAINK

Węgierscy Żołnierze!

Niemieckie zamroczenie i chciwość rabowania wyrwały Was, spokojnych ludzi, z Waszych domów, z życia rodzinnego i zmusiły Was do wyjazdu za granicę, byście tam umierali za Niemców. Znaleźliście się na polskiej ziemi, wśród narodu, który z Węgrami łączy tradycyjna tysiącletnia przyjaźń. Węgrzy, nie zapominajcie, że Niemcy są wrogami Polaków, a my żołnierzy innych narodów tylko wówczas traktujemy jako wrogów, gdy pozwalają oni wykorzystywać się Niemcom będąc dla nich narzędziem. Niemcy chcą podbić całą Europę a inne narody uczynić swymi niewolnikami. Niemcy napadli na Polskę w roku 1939 i zajęli polskie ziemie. Tysiące polskich gospodarzy wygnali ze ich ojczystej ziemi, mordują bezbronnych ludzi i przez cały czas stosują wobec nich poniżającą barbarzyńską przemoc. Wy również wiecie, że nadchodzi już chwila kłeski niemieckiej, a wtedy ten barbarzyński naród zostanie okrutnie ukarany.

Niemcy mówią Wam, że Polska już nie istnieje. To wierutne kłamstwo. Kraj, choć jego całe terytorium jest pod okupacją wroga, istnieje tak długo, jak długo ma Rząd i armię, która za niego walczy. A Polska przecież ma bohaterską armię. Polscy lotnicy razem z Anglikami i Amerykanami bez przerwy bombardują Niemcy. Polskie wojska lądowe pokonują Niemców we Włoszech. A tu, w kraju walczy z Niemcami Polska Armia Podziemna, która w nadarżającej się chwili

zorganizuje powstanie.

Część rządu polskiego jest w Londynie, a część z wicepremierem na czele kieruje w podziemiu w Warszawie działalnością Polski Podziemnej. Ruch Polskiego Podziemia walczy przeciwko Niemcom i chętnie nawiąże sojusz ze wszystkimi, którzy starają się wyzwolić świat od niemieckiego barbarzyństwa.

Polacy chcą Was, bracia Węgrzy, uważać za swych przyjaciół. Nie pomagajcie Niemcom w ich haniebnosci przeciwko Polakom, bądźcie dobrzy i lojalni wobec polskiego ludu i o ile to możliwe ułatwajcie działalność ludziom Polski Podziemnej, a wówczas na pewno ze strony polskiej znajdziecie lojalność i przyjaźń. Wówczas na pewno możecie liczyć na poparcie Rządu Polskiego, wtedy kiedy cały świat będzie krytykował Węgrów za ich błędy i zbrodnie, które popełnili ich szaleni przywódcy, jak Sztojaj, Imrédy, Rácz i inni, którzy na Waszą zgubę związali Was z upadłymi Niemcami. Nie zapominajcie, że w ostatecznych rozliczeniach wojennych tylko wówczas pomożemy Wam i obronimy Was przed zemstą ze strony Rosji, czy innych wrogów, jeśli Waszą postawą teraz w Polsce wykażecie, że nadal możemy Was traktować jako przyjaciół.

Nie zapominajcie, że tak jak my, również i Wy jesteście w niewoli niemieckiej, ale jeśli pokój przyniesie nam zwycięstwo, dla Was oznaczać to będzie początek walki o wolność, a wtedy tylko my, Polacy będziemy mogli Wam pomóc.

Żołnierzu Węgierski! Bądź czujny, bądź wierny dawnej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Nie pomagaj Niemcom. Niemcy to nasz wspólny śmiertelny wróg.

ŻOŁNIERZE POLSKI PODZIEMNEJ

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
WĘGIERSKI INSTYTUT KULTURY W WARSZAWIE

POLACY TO NASI PRZYJACIELE

WĘGRZY I POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944

A LENGYELEK A BARÁTAINK

A MAGYAROK ÉS A VARSÓI FELKELÉS 1944



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



ROK KULTURY WĘGIERSKIEJ
2016/2017



Institut im. Balassiego
Węgierski Instytut Kultury
w Warszawie

WARSZAWA 2017

Trwające od stuleci polsko-węgierskie braterstwo przejawiało się po raz kolejny w czasie II wojny światowej poprzez udział Węgrów w powstaniu warszawskim, dramatycznej bitwie o niepodległą Polskę. Mimo ówczesnych sojuszy politycznych – państwo węgierskie stało po stronie III Rzeszy – wielowiekowe dziedzictwo historycznej, duchowej wspólnoty okazało się silniejsze.

Dla walczących w stolicy Polaków było jasne, że Węgrzy nie będą wrogiem dla Armii Krajowej i innych oddziałów konspiracyjnych. Niemiecki gen. Nikolaus von Vormann, stojący na czele 9. Armii Wehrmachtu, pisał: „Dowodzący generał Węgierskiego Królewskiego II Korpusu Rezerwowego na moje zapytanie o zachowanie jego oddziałów wobec Polaków zameldował: Nie należy liczyć na to, że węgierska 12. Dywizja Rezerwowa wypełniłaby zadanie zamknięcia Warszawy od północy i oczyszczenia dużego obszaru leśnego na północny zachód od niej. Oddziały są serdecznie witane przez polską ludność. Już teraz wystąpiły oznaki bratania się; przywódcy ruchu narodowego usiłują nawiązać bezpośredni kontakt z dowódcami. Węgrów zaklina się na wielowiekową tradycyjną przyjaźń między Węgrami i Polakami, by wstrzymywali się od wszelkich akcji wojskowych”.

Już od początku sierpnia 1944 roku powstańcy prowadzili tajne pertraktacje z Węgrami, aby namówić ich do wspólnego wystąpienia przeciwko Niemcom. W wypadku niepowodzenia tych planów liczyli przynajmniej na deklarację neutralności. Podejmowane były też działania w celu pozyskania od nich broni i amunicji. Wynikiem takich rozmów było zapewnienie ze strony Węgrów o niechęci do walki z Polakami. Ta deklaracja, podobnie jak zachowanie Węgrów po bitwie pod Jaktorowem, gdy uchronili wycofujących się powstańców przed wpadnięciem w niemiecką oblęgę, jest przykładem przyjaźni naszych narodów, silniejszej niż bieżące relacje militarne i polityczne. Kształtowała się ona od pokoleń, żeby wspomnieć św. Kingę, Ludwika Węgierskiego, św. Jadwigę, Władysława Warneńczyka, Władysława Jagiellończyka, Barbarę Zápolyę, Stefana Batorego, gen. Józefa Bema czy majora hrabiego Edvárdá Nyáryego, konającego w 1863 r. ze słowami „Niech żyje Polska”. W 1920 roku transporty broni z Węgier pomogły zwyciężyć bolszewików pod Warszawą, a po klęsce 1939 roku gościnna ziemia węgierska przyjęła dziesiątki tysięcy polskich uchodźców wojskowych i cywilnych. Symbolami tej wojennej polsko-węgierskiej przyjaźni pozostali m.in. premier

Pál Teleki, József Antall, płk Zoltán Baló, ks. Béla Varga czy gimnazjum w Balatonboglár... Wpisują się w nią również relacje z czasów powstania warszawskiego, nie wspominając późniejszych dziejów: rok 1956 – białe-czerwone flagi na ulicach Budapesztu i słowa młodego poety Györgya Gömöriego: „Wszyscy Węgrzy chodźcie z nami, pójdziemy za Polakami”, a w Polsce samoloty i konwoje z krwią i lekarstwami dla ofiar rozjeżdżanego sowieckimi czołgami węgierskiego Powstania, dzisiaj zaś kontynuowana od kilku lat najnowsza tradycja udziału Polaków w węgierskim święcie narodowym 15 marca oraz Węgrów – 11 listopada.

Niniejsza publikacja to lektura dla zainteresowanych nie tylko powstaniem warszawskim czy historią II wojny światowej, ale też tych, którzy chcą poznać ten wyjątkowy rozdział w tysiącletnich dziejach stosunków polsko-węgierskich. Pragnę wyrazić uznanie inicjatorom tego wydawnictwa, a także serdecznie podziękować Autorom i wszystkim osobom, które przyczyniły się do zrealizowania tego przedsięwzięcia.

dr Jarosław Szarek

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



Az évszázadok óta tartó lengyel-magyar barátság újból megmutatkozott a II. világháború idején, amikor a magyarok szerepet játszottak a varsói felkelésben, a független Lengyelországért zajló drámai küzdelemben. Az akkori politikai szövetségeseik ellenére – Magyarország a III. Birodalom oldalán állt – a sok évszázados történelmi, lelki közösség öröksége erősebbnek bizonyult.

A fővárosban harcoló lengyelek számára világos volt, hogy a magyarok nem lesznek a Honi Hadsereg és más konspirációs egységek ellenségei. A hitleri német 9. hadsereg élén álló Nikolaus von Vormann tábornok ezt írta: „A magyar királyi II. tartalékhadtestet vezető tábornok arra a kérdésemre, hogy alakulatai milyen magatartást fognak tanúsítani a lengyelekkel szemben, ezt jelentette: Nem kell arra számítani, hogy a magyar 12. tartalékhadosztály teljesítene a feladatot, Varsó körülvételét északról, valamint az onnan északnyugatra húzódó nagy erdős terület megtisztítását. A magyar egységeket szívélyes fogadtatásban részesíti a lengyel lakosság. Már most érzékelhetőek a barátkozás jelei; a [[lengyel]] nemzeti mozgalom vezetői igyekeznek közvetlen kapcsolatot teremteni a [magyar] parancsnokokkal. A magyarokat lépten-nyomon élénken emlékeztetik a lengyelekhez fűződő több évszázados, hagyományos barátságra, hogy tartózkodjanak bármiféle katonai akciótól.”

A lengyel felkelők már 1944 augusztus elején titkos tárgyalásokat folytattak a magyarokkal, hogy rávegyék őket a németek elleni közös fellépésre. Ezen elképzelés sikertelensége esetén legalább a semlegesség deklarálására számítottak. Igyekeztek fegyvereket és lőszerrel szerezni tőlük. Ezeknek a megbeszéléseknek az eredménye az volt, hogy a magyarok biztosították a lengyeleket arról, miszerint nem fognak velük harcba bocsátkozni. Ez a nyilatkozat, hasonlóképpen, mint a magyarok cselekedete a Jaktorów melletti csata után, amikor megvédték a visszavonuló felkelőket attól, hogy a német hajtóvadászat áldozataivá váljanak, a nemzeteink közti barátság példája, amely barátság erősebb az aktuális katonai és politikai viszonyoknál. Ez a barátság évszázadokon keresztül formálódott, elegendő megemlíteni Szent Kingát, Nagy Lajost, Szent Hedviget, I. Ulászlót, II. Ulászlót, Szapolyai Borbálát, Báthory Istvánt, Bem József tábornokot vagy gróf Nyáry Edvárd őrnagyot, aki e szavakkal az ajkán halt meg a csatamezőn 1863-ban: „Éljen Lengyelország!”. 1920-ban a Magyarországról érkező fegyverszállítmányok segítettek legyőzni a bolshevikokat Varsó

mellett, az 1939-es tragédia után pedig a vendégszerető magyar föld több tízezer lengyel katonai menekültet fogadott. Eme lengyel-magyar háborús barátság jelképévé lett mások mellett Teleki Pál miniszterelnök, Antall József, Baló Zoltán ezredes, Varga Béla atya, vagy éppenséggel a balatonboglári lengyel gimnázium... Ezt a barátságot erősítik az 1944-es varsói felkelés idején kialakult kapcsolatok, s ne feledkezzünk meg a későbbi eseményekről sem: 1956-ban fehér-piros zászlók tűntek fel Budapest utcáin, és a fiatal költő, Gömöri György nyomán azt skandálták, hogy „Minden magyar együtt halad, kövessük a lengyel utat!”. Lengyelországból repülőgépek és tehergépkocsik indultak vérrel és gyógyszerekkel megrakodva a szovjet tankokkal eltiporni kívánt, majd eltiport magyar forradalom áldozatai számára, napjainkban pedig, néhány esztendő óta, újabb hagyomány formálódik: a lengyelek részt vesznek a március 15-i magyar nemzeti ünnepen, illetve a magyarok a lengyelek nemzeti ünnepén – november 11-én.

Ez a kiadvány nem csak azok számára olvasmány, akik érdeklődnek az 1944-es varsói felkelés vagy a második világháború története iránt, hanem azok számára is, akik meg akarják ismerni a lengyel-magyar kapcsolatok ezeréves történelmének ezen kivételes fejezetét. Szeretném elismerésemet kifejezni a kiadvány kezdeményezőinek, valamint köszönetet mondani a szerzőknek, és mindazoknak, akik hozzájárultak ennek a vállalkozásnak a megvalósításához.

Dr. Jaroslaw Szarek elnök
Nemzeti Emlékezet Intézete, Varsó

fordította: Éles Márta



SŁOWO Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA POMNIKA WĘGIERSKICH ŻOŁNIERZY, KTÓRZY W ROKU 1944 WSPARLI POWSTANIE WARSZAWSKIE

Umiłowanie wolności i wierność zasadom – te dwie wartości zasadniczo charakteryzują ducha zarówno narodu polskiego, jak i węgierskiego. Ponadto nasze kraje łączy o wiele więcej: wspólna przeszłość historyczna, przynależność do Europy Środkowej, wartości chrześcijańskie, podobieństwo wyznań w zakresie bezpieczeństwa, z jakimi przyszło nam się zmierzyć w niedalekiej przeszłości, a także ostatnio sformułowane wspólne cele.

„Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki” – to zdanie, którego w obydwu krajach dzieci uczą się od swoich rodziców, nauczycieli, kolegów.

Przyjaźń pomiędzy naszymi narodami trwa od blisko tysiąca lat, co w historii powszechnej stanowi zjawisko jedyne w swoim rodzaju. Na przestrzeni wieków wspólnie, ramię w ramię, wypieraliśmy z Europy janczarów Imperium Osmańskiego, wojowaliśmy z Cesarstwem Austriackim i buntowaliśmy się przeciwko sowieckiemu uciskowi. Wszystkie te kraje przestały istnieć, tymczasem Polska i Węgry pozostają niezłomnymi bastionami historii Europy.

„Tym, których od dawna ciemniły zły los” – to słowa węgierskiego hymnu, które tak samo, jak do nas, odnoszą się również do naszych polskich braci: nasze kraje jednocześnie zostały najebrane przez Tatarów, musiały przeżyć wymuszony przez mocarstwa rozpad na trzy części, a także w takim samym stopniu zostały dotknięte okropieństwami II wojny światowej i Holokaustu.

Mimo że w czasie II wojny światowej walczyliśmy po przeciwnych stronach, Węgry ani wówczas, ani nigdy nie prowadziły wojny przeciwko Polsce i nie zamierzały tego zmieniać na żądanie niemieckiego dowództwa wojskowego. Nawet Pál Teleki napisał do Adolfa Hitlera: „Dla Węgier pozostaje kwestią narodowego honoru, by w żadnej formie nie uczestniczyć w napaści na Polskę”.

Od początku wojny Niemcom nie dawała spokoju łącząca Węgrów i Polaków wyjątkowa, przyjacielska więź, którą od chwili rozpoczęcia walk w Warszawie traktowali jako element wysokiego ryzyka. Podejrzenia te nie były bezpodstawne: żołnierze węgierscy pozostali wierni zarówno swoim ideałom, jak i swym polskim braciom.

W celu stłumienia powstania warszawskiego w 1944 roku Niemcy na próżno podporządkowali Grupie Armii „Środek” dwie dywizje węgierskie w sile czterdziestu tysię-

cy honwedów: węgierskie dowództwo wojskowe odmówiło jakiegokolwiek współpracy w tym zakresie. Argumenty odwołujące się do wspólnej przeszłości i bliskich związków kulturowych sprawiły, że ostatecznie Węgrzy otrzymali rozkaz otoczenia miasta kordonem: dzięki temu znaleźli się w sytuacji umożliwiającej niesienie pomocy walczącym o wolność przyjaciom.

Sympatia, solidarność i gotowość do dzielenia tego samego losu były tak silne wśród żołnierzy węgierskich, że nawet pod groźbą śmierci celowo i regularnie wykonywali oni zabronione pod okupacją niemiecką utwory fortepianowe Chopina, polski hymn czy pieśń *Boże, coś Polskę* na kontrolowanych przez siebie obszarach, podczas mszy świętych, co dla mieszkańców tych terenów stanowiło oczyszczające przeżycie.

Honwedzi nie tylko opiekowali się w swych szpitalach polowych rannymi powstańcami i mieszkańcami Warszawy, ale także zaopatrywali ich w niewykazaną w ewidencji amunicję, broń, zapasy żywności i leków, nierzadko zaś również, w celu zmylenia oddziałów SS, w mundury jednostek węgierskich. Ponadto Węgrzy własnym transportem uratowali z bombardowanej Warszawy 1600 rodzin, a w szczelnie zakrytych ciężarówkach przetrzucili na Węgry Polaków, którzy ze względu na nazistowski terror chcieli na zawsze opuścić swoją ojczyznę.

Wiemy, że taką samą ofiarę gotowi byłiby za nas ponieść obywatele i żołnierze polscy. Liczne dowody tej wzajemności odnajdujemy w kolejnych rozdziałach naszej historii: w okresie prowadzonych przez Franciszka II Rakoczego walk o wolność, rewolucji i walki o niepodległość z lat 1848–1849, a także podczas wydarzeń roku 1956.

Tu, w Europie Środkowo-Wschodniej, nauczyliśmy się, że w rozgrywkach pomiędzy wielkimi mocarstwami nie możemy liczyć na nikogo prócz siebie nawzajem. Tworzymy opartą na podobnych losach i posiadającą wielowiekową tradycję wspólnotę, przypieczętowaną zjazdem trzech monarchów w Wyszehradzie w 1335 roku i odnowioną w drugiej dekadzie XXI wieku, której celem jest zacieśnienie wzajemnych stosunków, pozwalające na coraz większą aktywność w życiu i kształtowaniu przyszłości naszego regionu oraz Unii Europejskiej.

Powstanie warszawskie w roku 1944 upadło, jednak nie po raz pierwszy i nie ostatni w historii pokazało waleczną naturę narodu polskiego, kolejnym pokoleniom zaś wskazuje, że Polacy nigdy nie pogodzą się z koniecznością utraty ojczyzny i obcym uciskiem, w czym już od ponad tysiąca lat nasze narody są tak bardzo do siebie podobne.

Chwała wszystkim bohaterskim Polakom i powstańcom, a także ryzykującym własne życie w obronie ludności cywilnej węgierskim honwedom, którzy polegli w czasie powstania warszawskiego. Niech ten pomnik przypomina o tym ciemnym rozdziale historii.

Ufamy, że nasze narody nigdy już nie będą musiały cierpieć z powodu tak bolesnych i bezsensownych strat, jakie poniosły podczas II wojny światowej; wierzymy, że w dalszym ciągu pomagając sobie wzajemnie i trwając jeden przy drugim, jeszcze przez wiele tysięcy lat będą żyły w zgodzie z tradycją historyczną, kontynuując pokojową współpracę.

Budapeszt, 20 lipca 2017 r.

*Z pozdrowieniami:
dr István Simicskó*

tłum. Agnieszka Barszczewska



KÖSZÖNTŐ AZ 1944-ES VARSÓI FELKELÉST TÁMOGATÓ MAGYAR KATONÁK EMLÉKMŰVÉNEK FELAVATÁSÁRA

A szabadság szeretete és elvhűség – ez a két tényező alapvetően jellemzi mind a lengyel, mind a magyar nép lelkületét. Ám országainkat ennél jóval több, a közös történelmi múlt, a közép-európaiság, a keresztény értékek, a közelmúltbéli hasonló biztonsági kihívások, és a legújabban megfogalmazott közös célok is összekötik.

„Lengyel, magyar, két jó barát, együtt harcol, és issza borát” – ez az a mondat, amelyet mindkét országban megtanulnak a gyerekek szüleiktől, tanáraiktól, társaiktól.

A két nemzet barátsága majdnem ezer éves múltra tekint vissza, amely szinte egyedülálló a világtörténelemben. Az évszázadok során együtt, vállt vállnak vetve szorítottuk ki Európából az Oszmán Birodalom janicsárjait, hadakoztunk az Osztrák Császársággal és lázadtunk fel a szovjet elnyomás ellen. És míg ezek az államalakulatok időközben megszűntek létezni, Lengyelország és Magyarország rendíthetetlen bástyái az európai történetírásnak.

Balsors, akit régen tép, szól a magyar himnusz, de ez nem csak ránk, hanem lengyel testvéreinkre is igaz: államainkat egy időben sújtotta a tatárjárás, mindkét országnak meg kellett élnie három részre szakadását a nagyhatalmak nyomása alatt, és ugyanúgy elszenvedtük a második világháború és egyben a holocaust borzalmaival.

Bár a II. világháború idején ellentétes oldalon harcoltunk, Magyarország sem ekkor, sem semmikor máskor nem állt hadban Lengyelországgal, és ezen a német hadvezetés kedvéért sem volt hajlandó változtatni. Még Teleki Pál is megírta Adolf Hitlernek: „Magyarország részéről nemzeti becsület kérdése az, hogy ne vegyen részt semmiféle agresszióban Lengyelország ellen”.

A németeket a háború kezdete óta nem hagyta nyugodni a magyarok és a lengyelek különleges, bajtársias viszonya, amit a varsói harcok kezdetétől számítva már nagyfokú kockázati elemként kezeltek. Gyanakvásuk nem volt alaptalan. A magyar katonák ugyanis hűek maradtak elveikhez, és lengyel testvéreikhez is.

Hiába szánták a németek a Közép Hadseregcsoporthoz alárendelt két magyar hadosztályt, mintegy negyvenezer honvédet a 1944-es varsói felkelés leverésére, a magyar hadvezetés ezt teljes mértékben elutasította. A közös múltra, a szoros kulturális kapcsolatokra hivatkozva elérték, hogy csak a város elszigetelésére kapjanak

parancsot, mely kiváló lehetőséget biztosított arra, hogy megsegítsék szabadságukért harcoló barátainkat.

A rokonszenv, a szolidaritás és a sorsközösség-vállalás olyan erős volt a magyar katonákban, hogy még fővesztés terhe mellett is direkt és rendszeresen játszották a náci megszállás alatt betiltott Chopin zongorajátékokat, a lengyel nemzeti himnuszt vagy az „Isten, ki lengyel hont” című szózatot az általuk ellenőrzött területeken, szentmiséken, ami az ott élők számára katartikus élmény volt.

A honvédek nemcsak ellátták tábori kórházaikban a sebesült felkelőket és polgárokat, hanem átadták nekik a nyilvántartásaikban nem szereplő lőszereiket, fegyvereiket, élelmiszer- és gyógyszeranyagait, sőt nem ritkán, az SS-csapatokat megtevesztendő, még a magyar egyenruhákat is. És még ennél is többet tettek: 1600 családot menekítettek ki szekereikkel a lerombolandó Varsóból, s gondosan letakart katonai teherautóikkal csempészték át Magyarországra azokat a lengyeleket, akik a náci terror miatt végleg el akarták hagyni szülőföldjüket.

Tudjuk, hogy ezt az áldozatvállalást értünk is megtették volna a lengyel polgárok és katonák. Erre a kölcsönösségre bizonyíték vérzivataros múltunk megannyi fejezete, így a Rákóczi-szabadságharc, az 1848/49-es forradalom és szabadságharc, valamint 1956 eseményei is.

Itt, Közép-Kelet-Európában megtanultuk, hogy a nagyhatalmak szövevényes rendszerében nem számíthatunk másra, csak egymásra. Egy olyan sorsközösséget alkotunk, amely régről gyökerezik, a visegrádi hármastalálkozóval 1335-ben megpecsétlődik, és a 2010-es években új életre kel, hogy kapcsolatainkat még szorosabbra fűzve vállaljunk mind aktívabb szerepet a régió és az Európai Unió életében, és jövőjének formálásában.

Az 1944-es dicsőséges felkelés ugyan elbukott, de nem először és nem is utoljára mutatta meg a történelem során a lengyel nép harcos, küzdő természetét, és zengi az utókor számára, hogy hazáját veszni hagyni, elnyomásban élni soha nem lesz hajlandó – amiben olyannyira hasonlítunk immáron ezer éve.

Tisztelet minden hős lengyel polgárnak és felkelőnek, valamint a civil lakosságot az élete árán is megvédő magyar honvédeknek, akik a varsói felkelés során veszítették életüket. Álljon itt ez az emlékmű a történelem eme sötét korszakának mementójául.

Bízunk benne, hogy nemzetünknek soha többet nem kell olyan fájó és értelmetlen veszteségeket szenvedniük, mint a II. világháborúban, és hogy országaink továbbra is egymást segítve, egymás mellett kitartva, a történelmi hagyományokhoz hűen élnek békében, együttműködésben még sok ezer éven át.

Budapest, 2017. július 20.

*Üdvözlettel:
Dr. Simicskó István*

SŁOWO Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA POMNIKA WĘGIERSKICH ŻOŁNIERZY, KTÓRZY W ROKU 1944 WSPARLI POWSTANIE WARSZAWSKIE

*P*amięć o przodkach, ważnych wydarzeniach dziejowych i historycznych korzeniach ma siłę niepomiarną. Siłę, której nie są w stanie przezwyciężyć nawet najcięższe okowy niewoli. To właśnie pamięć o przeszłości jest podstawą zachowania narodowej tożsamości, kultury, sztuki i dorobku naukowego. Dziejowe losy narodów polskiego i węgierskiego są dobitnym przykładem siły pamięci, która w czasach zniewolenia pozwalała przetrwać, a później wybić się na niepodległość.

Sąsiedztwo geograficzne, niezwykle podobieństwo historycznych kolei losu oraz wspólne dla Polaków i Węgrów umiłowanie wolności, jako wartości najwyższej i bezcennej, sprawiały, że podczas trudnych prób dziejowych nasze drogi przenikały się i spletały. W sposób szczególnie widoczne było to w okresach wojen i konfliktów. Niejednokrotnie Polacy licznie wspierali Węgrów w ich walce o wolność, a Węgrzy rewanżowali się wsparciem dla naszych batalii niepodległościowych.

Szczególną próbę dla polsko-węgierskiej przyjaźni stanowił wybuch II wojny światowej. Próbę, którą pomimo wielkich przeciwności Polacy i Węgrzy przeszli pomyślnie, nie tylko nie narażając na szwank chlubnej spuścizny, ale dokładając nowe przykłady wzajemnego wsparcia i współpracy. Nie zważając na niemieckie naciski, Węgry odmówiły agresji na Polskę, gościnnie przyjęły dziesiątki tysięcy polskich uchodźców i przychylnie przepuszczały polskich żołnierzy podążających do odtwarzanych na Zachodzie Polskich Sił Zbrojnych.

Przyjazne nastawienie państwa i żołnierzy węgierskich do Polaków uwidoczniło się podczas powstania warszawskiego. Węgierskie oddziały stacjonujące latem 1944 roku pod Warszawą nie uległy niemieckim naciskom, by wziąć udział w tłumieniu zrywu niepodległościowego polskiej stolicy, i zachowały życzliwą neutralność. Ze wspomnień powstańców i mieszkańców Warszawy przebija życzliwość i sympatia okazywana przez honwedów. Węgierscy żołnierze nie tylko nie podejmowali walki z oddziałami powstańczymi, ale nierzadko udzielali im wsparcia. Wielu warszawiaków, zarówno żołnierzy, jak i cywilów, zawdzięcza życie Węgrom, którzy w geście solidarności i przez pamięć dla wieloletniej przyjaźni ratowali ich przed niebezpieczeństwem ze strony Niemców.

Jestem przekonany, że symboliczny wymiar pomnika upamiętniającego węgierskich żołnierzy, którzy w 1944 roku wsparli powstanie warszawskie, będzie podkreśleniem naszej wielowiekowej współpracy. Wierzę, że będzie miał również realne przełożenie na jeszcze intensywniejszą współpracę wojskową naszych Państw. Dlatego spoglądając na wspólne dziedzictwo, z nadzieją spoglądamy również w przyszłość, na dobre perspektywy współpracy Polski i Węgier oraz rozkwitające obecnie stosunki między naszymi krajami, stawiającymi wspólnie czoła współczesnym wyzwaniom międzynarodowej polityki.

Warszawa, 11 września 2017 roku

*Z wyrazami szacunku
Antoni Macierewicz*

NÉHÁNY SZÓ A MAGYAR KATONÁK EMLÉKMŰVÉNEK FELAVATÁSA ALKALMÁBÓL, AKIK TÁMOGATTÁK AZ 1944-ES VARSÓI FELKELÉST

Példátlan erővel bír elődeink emlékezete, a jelentős és sorsdöntő történelmi események emléke. Ezt az erőt még a legsúlyosabb rabság sem képes elpusztítani. A múltra való emlékezés nemzeti önazonosságunk, kultúránk, művészetünk és tudományos teljesítményünk megőrzésének záloga. A lengyel és a magyar nemzet sorsa hűen példázza az emlékezetnek azt az erejét, amely lehetővé tette a megmaradást az idegen uralom alatt, majd később a függetlenség visszaszerzését.

A földrajzi szomszédságnak, történelmi sorsunk rendkívüli hasonlóságának, valamint a lengyelek és a magyarok számára egyaránt felbecsülhetetlen értékű szabadság szeretetének köszönhetően, útjaink a legnehezebb történelmi megpróbáltatások során újra meg újra találkoztak és egybefonódtak. Mindez főként a háborúk és a különféle viszályok idején vált érzékelhetővé. A lengyelek számos alkalommal – s igen nagy létszámban – támogatták a magyarokat a szabadságért vívott küzdelmeikben, a magyarok pedig viszonzásként mellénk álltak a függetlenségi harcainkban.

A lengyel-magyar barátság különös próbatételét hozta a második világháború kitörése. Olyan megmérettetést, amelynek az ellentmondások szövevénye dacára a lengyelek és a magyarok egyaránt eleget tettek. Sőt, nemcsak hogy nem került zárójelbe a dicső közös múlt, hanem újabb fejezetekkel gyarapították az együttműködés és a kölcsönös támogatás történetét. Magyarország nem hátrált meg a német nyomás elől, és elutasította Lengyelország megtámadását, igazi vendégszeretettel fogadott több tízezer lengyel menekültet, illetve pártfogolta és átengedte a Nyugaton formálódó Lengyel Fegyveres Erőkhöz csatlakozni kívánó lengyel katonákat.

A magyar állam és a magyar honvédség lengyelek iránti barátságos viszonya egyöntetűen megnyilvánult a varsói felkelés idején. Az 1944 nyarán Varsó térségében állomásozó magyar csapatok ellentmondtak a németeknek, és nem vettek részt a lengyel főváros fegyveres függetlenségi harcának eltiprásában, hanem megőrizték szívélyes semlegességüket. A felkelők és a varsói polgárok visszaemlékezéseiben visszatérő elem a honvédek jóindulatú és rokonszenves magatartása. A magyar katonák nem fogtak fegyvert a felkelő alakulatokkal szemben, ellenkezőleg: gyakran segítették őket. Sok varsói katona és civil a magyaroknak köszönheti életét, akik

szolidaritásból, a hagyományos barátság szellemében mentették ki őket a fenyegető német veszélyből.

Meg vagyok győződve arról, hogy az 1944-es varsói felkelést támogató magyar honvédek emlékezetét megőrkítő emlékmű jelképesen nyomatékot ad a többévszázados kapcsolatrendszerünknek. Hiszek abban, hogy ennek valós eredőjeként országaink még intenzívebb katonai együttműködést folytatnak majd. Ezért közös örökségünket szem előtt tartva, reménnyel telve tekintünk a jövőbe, a Lengyelország és Magyarország közötti együttműködés ígéretes távlataira, és a nemzetközi politika mai kihívásaira közösen választ adó országaink sokrétű kapcsolatára.

Varsó, 2017. szeptember 11.

Tisztelettel:

Antoni Macierewicz

fordította: Alexandra Bata-Bocian



ŻOŁNIERZE WĘGIERSCY W POWSTANIU WARSZAWSKIM 1944 R.

*P*rzyjaźń polsko-węgierska liczy ponad tysiąc lat. Nasze rody panujące połączyły związki dynastyczne, wygnańcy zaś obydwu narodowości znajdowali schronienie u siebie nawzajem. Nasza historia, kultura, droga rozwoju pod wieloma względami są podobne, a wspólne losy przypieczone zostały krwią wylaną pod wspólnym sztandarem na polu walki.

W okresie węgierskich walk o wolność w latach 1848–1849, około 4,5 tys. Polaków walczyło na Węgrzech i w Siedmiogrodzie. Największą cudzoziemską formacją w szeregach wojska węgierskiego był dowodzony przez gen. Józefa Wysockiego Legion Polski. Węgrzy z sentymentem wspominają jednego z najskuteczniejszych generałów armii honwedów, Polaka – Józefa Bema, dowódcę armii węgierskiej w Siedmiogrodzie. Pamiętają również o gen. Henryku Dembińskim, który z własnej woli ofiarował swoje życie i krew w obronie węgierskiej wolności.

W okresie powstania styczniowego w latach 1863–1864 najliczniej z obcokrajowców w walce o niepodległość wspierali Polaków ochotnicy węgierscy, którzy stanowili grupę liczącą około 500 żołnierzy. Po klęsce powstania Węgry przyjęły co najmniej 4 tys. uchodźców z Polski.

Węgrzy i Polacy razem walczyli także podczas I wojny światowej. Dowodzone przez Józefa Piłsudskiego Legiony Polskie już w grudniu 1914 r. odegrały znaczącą rolę w bitwie pod Limanową, która na kartach historii zapisała się jako zwycięstwo sił węgierskich. Chorągiew Legionom Polskim ofiarowali budapeszteńscy studenci, a jej przekazanie dowódcy Legionów nastąpiło 7 grudnia 1914 r. w Worochcie.

Kiedy po zakończeniu I wojny światowej armia polska na śmierć i życie walczyła o niepodległość kraju przeciwko Armii Czerwonej, Węgry w ostatniej chwili, podczas tocznej od 14 do 22 sierpnia 1920 r. bitwy warszawskiej, dostarczyły pozostającym niemal bez amunicji siłom polskim 22 mln pocisków. Pomoc węgierska trwała do marca 1921 r. Łącznie wojsko polskie otrzymało od węgierskiej fabryki amunicji 58 mln pocisków.

II wojna światowa: Polscy uchodźcy na Węgrzech

1 września 1939 r. siły niemieckie napadły na Polskę. Następnie bohatersko broniących ojczyzny Polaków od tyłu zaatakowało sowieckie imperium. Początkowo Hitler składał Węgrom obietnice terytorialne, aby w ten sposób zachęcić oddziały węgierskie do włączenia się w działania wojenne, później zaś zwrócił się również o zezwolenie na przemarsz wojsk niemieckich przez terytoria węgierskie w stronę Polski.

Rada ministrów w Budapeszcie zignorowała obietnice dotyczące terytoriów, a wniosek o zezwolenie na przemarsz wojsk niemieckich został przez nią jednogłośnie oddalony 10 września. Wraz z rozwojem działań wojennych coraz więcej polskich uchodźców przybywało na Węgry przez przywróconą pół roku wcześniej historyczną granicę polsko-węgierską w Karpatach.

Istnieją rozbieżności co do liczby uchodźców z Polski. Według obliczeń Józsefa Antalla (seniora), na Węgry do 17 września 1939 r. przybyło 15 tys., potem aż do 19 marca 1944 r. jeszcze 125 tys. polskich uchodźców cywilnych oraz internowanych żołnierzy. W jednym z wykazów prowadzonych do maja 1943 r. odnotowano przybycie do lata 1940 r. 45 225 żołnierzy polskich, co w owym czasie odpowiadało liczebności dwóch–trzech dywizji piechoty.

Oddziały węgierskie na terytorium polskim w 1944 r. i ich pomoc w powstaniu warszawskim

W latach 1943–1944 liczący ponad 100 tys. osób kontyngent węgierskich formacji wojskowych walczył w Związku Sowieckim. Lekkie dywizje wojsk węgierskich stopniowo spychane były na zachodnią część ziem ukraińskich i białoruskich. Większość została wycofana na kontrolowany przez partyzantów obszar rozlewiska Prypeci, w okolice Kowla i Brześcia.

Po pewnym czasie węgierskie siły okupacyjne zostały podzielone. VII Korpus wycofał się w Galicji w stronę północno-wschodnich Karpat, natomiast VIII Korpus został przegrupowany do okręgu Pińsk–Brześć, by następnie wycofać się w stronę środkowej części Generalnego Gubernatorstwa. W tym czasie obydwie węgierskie związki operacyjne wielokrotnie stawały naprzeciw regularnych oddziałów sowieckich.

VIII Korpus (od 1 maja 1944 r. pod nazwą węgierskiego II Korpusu Rezerwowego) został podporządkowany niemieckiej 2. Armii wchodzącej w skład Grupy Armii „Środek”. Węgierska 1. Dywizja Kawalerii, która w starciu z nacierającymi siłami sowieckimi straciła blisko 2,5 tys. ludzi, 15 lipca została włączona do II Korpusu Rezerwowego.

Wkrótce potem 23. Dywizję Rezerwową II Korpusu skierowano zza Bugu w stronę Warszawy, a następnie w okolice Radomia i Tomaszowa, gdzie miała zabezpieczać linie kolejowe i zwalczać partyzantów.

1 sierpnia 1944 r., na rozkaz Komendanta Głównego Armii Krajowej, wybuchło powstanie warszawskie.

Dowódca II Korpusu Rezerwowego, gen. brygady (od 1 września 1944 r. gen. dywizji) Béla Lengyel, jeszcze przed wyjazdem do Warszawy został przyjęty przez regenta Miklósa Horthyego, który poinformował go, że zależy mu na jak najszybszym wycofaniu korpusu rezerwowego i postrzeganej wówczas jako jednostka elitarna dywizji kawalerii z powrotem na Węgry. „Nasze oddziały nie mają czego szukać pod Warszawą, Polacy to nasi przyjaciele, a Niemcy to jedynie nasi towarzysze broni, nie dajmy się wmanewrować w konflikt niemiecko-polski”.

Przyjaźnie nastawione wobec Polaków, stacjonujące w pobliżu Warszawy i podporządkowane niemieckiej 9. Armii oddziały węgierskie okazywały coraz więcej życzliwości ludności polskiej, a nawet utrzymywały kontakty z polskim podziemiem. Dowódca Armii Krajowej, gen. Tadeusz Bór-Komorowski, skontaktował się z generałem Lengyelem. Obydwa oficerowie znali się osobiście z czasów, kiedy Béla Lengyel w latach 1934–1939 był węgierskim attaché wojskowym w Warszawie.

Tajne węgiersko-polskie rozmowy wojskowe z przedstawicielami Armii Krajowej prowadził gen. Béla Lengyel, który w następujący sposób wspominał zawiązanie kontaktów i same rozmowy: „Jako głównodowodzący generał sobie pozostawiłem prowadzenie rozmów z Polakami. [...] Moje pierwsze spotkanie z polskim podpułkownikiem, dr. Stępiem, było bardzo serdeczne – znaliśmy się już od dawna, z czasów, kiedy byłem attaché wojskowym, wspominaliśmy naszych wspólnych znajomych. [...] Stępień spojrział na mnie zawiedzionym wzrokiem, ponieważ sądził, że na czele honwedów przybędę Polakom z pomocą w imię historycznej przyjaźni polsko-węgierskiej i razem rozpoczniemy i napiszemy nowy rozdział w historii Europy. Na drugim spotkaniu ppłk dr Stępień tłumaczył mi, że życzeniem gen. Bora-Komorowskiego jest to, bym wraz z moimi oddziałami wkroczył do Warszawy i przyłączył się do ich powstania, bym dał im amunicję i zapewnił swobodny przepływ powstańców ze stolicy i do niej. [...] Myślałem, że jeśli na skutek działań wojennych moje oddziały będą zmuszone przesunąć się na północ, wówczas mógłbym się przyłączyć i wkroczyć do Warszawy z pomocą dla powstańców. Propozycja podlegającego polskiemu rządowi w Londynie gen. Bora-Komorowskiego przyszła w samą porę, pozwalając mi na wyjaśnienie sytuacji moich jednostek i naszego stosunku na wypadek takiej kolei działań wojennych. Mimo że 12. Dywizja Rezerwowa została już odtransportowana, 23. Dywizja Rezerwowa zaś czekała na załadunek, w dalszym ciągu była tu 5. Dywizja Rezerwowa oraz dywizja huzarów. Dlatego też na kolejnym spotkaniu zapytałem ppłk. Stępnia, co będzie z nami, honwedami, jeśli do Warszawy wkroczą Rosjanie. Było to dla mnie bardzo ważne, ponieważ moim obowiązkiem było przekazanie informacji szefowi węgierskiego Sztabu Generalnego Honwedów oraz mojemu rządowi. Stępień nie potrafił odpowiedzieć na moje pytanie, dlatego poprosiłem go, by porozmawiał o tym z właściwymi osobami, przede wszystkim z Borem-Komorowskim”.

O przebiegu tych rozmów Béla Lengyel informował gen. Jánosa Vörösa, szefa Sztabu Generalnego Honwedów, który przesłał gen. Lengyelowi telegram następującej treści:

- a) nie przyłączać się do Polaków
- b) doprowadzić dywizję do ojczyzny
- c) przyjaźnie zakończyć stosunki z Polakami
- d) udostępnić Polakom leki”.

Generał Nikolaus von Vormann, dowódca niemieckiej 9. Armii, któremu powierzono otoczenie kordonem stolicy Polski, chciał wykorzystać do stłumienia powstania liczące łącznie 30 tys. żołnierzy trzy węgierskie dywizje rezerwowe oraz stacjonującą w okolicach Płońsk węgierską 1. Dywizję Kawalerii, uważaną również przez wielkie mocarstwa za jednostkę elitarną (blisko 12 tys. żołnierzy).

Węgierski II Korpus Rezerwowy otrzymał od Niemców rozkaz przeprowadzenia ostrzału artyleryjskiego polskich powstańców na Mokotowie. Generał Lengyel osobiście zwrócił się do gen. von Vormanna o cofnięcie rozkazu, powołując się na fakt, że Węgry nie znajdują się w stanie wojny z Polską. Dowódca niemieckiej 9. Armii spełnił tę prośbę, potem chciał namówić węgierskiego generała, by przekonał polskich powstańców do kapitulacji.

Według innych źródeł, z von Vormannem w podobnym celu spotkał się gen. Antal Vattay, poprzedni dowódca węgierskiego II Korpusu Rezerwowego. Niezależnie od tego, czy rozmowy prowadził gen. Lengyel, czy gen. Vattay, von Vormann wydał rozkaz odizolowania Warszawy. W ten sposób, zamiast w stłumieniu powstania, oddziały węgierskie musiały uczestniczyć w otaczaniu polskiej stolicy ciasnym kordonem.

W sierpniu i wrześniu 1944 r. powstańcy polscy utrzymywali kontakty ze światem zewnętrznym na odcinku kontrolowanym przez węgierski II Korpus Rezerwowy; w szpitalach polowych honwedzi opatrywali rannych w walkach powstańców i cywilów; zdarzało się, że przekazywali im niezewidencjonowaną broń, amunicję oraz zapasy jedzenia i leków.

Stacjonujące w pobliżu Warszawy oddziały węgierskie również wielokrotnie otrzymywały mniejszą lub większą pomoc od polskich partyzantów i powstańców.

Major Gábor Monspart, oficer dywizji huzarów, wspominał jeden z takich przypadków: „Można przywołać wiele faktów stanowiących żywe potwierdzenie polsko-węgierskiej przyjaźni. Partyzanci poinformowali dowództwo naszej dywizji o tym, że w trakcie walk nie chcą atakować oddziałów węgierskich. Prosimy, byśmy oznaczyli nasze pojazdy barwami narodowymi, żeby mogli je rozpoznać. Dlatego też po obu stronach każdego pojazdu namalowaliśmy czerwono-biało-zielone pasy. Sam również byłem raz świadkiem wyjątkowego zachowania Polaków. Wyruszyłem samochodem na rozpoznanie. Trzysta–czterysta metrów przede mną jechał samochód dowództwa niemieckiego. Gdy wjechaliśmy w las, samochód niemiecki został ostrzelany

i w ciągu kilku chwil stanął w płomieniach. Nie było mowy o ratowaniu życia. Nas nie ostrzelano!”.

Nie było przypadkiem, że ostatecznie niemieckie dowództwo wojskowe wycofało formacje węgierskie z warszawskiego kordonu. 28 sierpnia 1944 r. rozpoczęło się przerzucanie na Węgry 12. i 23. Dywizji Rezerwowej, 19 września natomiast wyruszył transport z 1. Dywizją Kawalerii. We wrześniu wycofano z otaczającego Warszawę kordonu również 5. Dywizję Rezerwową. W ten sposób położono kres bezpośrednim węgiersko-polskim kontaktom wojskowym.

Powstanie warszawskie zostało ostatecznie stłumione przez Niemców 2 października 1944 r. Formacje węgierskie przewiozły na Węgry ukrywających się wśród nich powstańców, zarówno żołnierzy Armii Krajowej, jak i cywilów.

Nie dysponujemy kompletnymi informacjami o węgierskich cmentarzach wojennych i mogiłach węgierskich bohaterów z okresu II wojny światowej na terenach polskich. Spośród Węgrów, którzy zginęli bohaterską śmiercią, 41 pochowano w Warszawie, 2 w Modlinie, 4 w Siedlcach i 4 w Słomczynie.

Podczas powstania warszawskiego żołnierze węgierscy, unikając niemieckich nacisków w kwestii prowadzenia walki zbrojnej przeciwko Polakom – mimo że formalnie podlegali rozkazom armii niemieckiej – nie chcieli w żaden sposób walczyć przeciwko swym polskim bratankom. Przeciwnie: wiele razy udzielali im pomocy w walce na śmierć i życie, pamiętając słowa regenta Węgier: „Polacy to nasi przyjaciele, a Niemcy to jedynie nasi towarzysze broni”.

Powstanie warszawskie, oprócz bohaterskiej, pełnej poświęcenia walki narodu polskiego pokazuje również wyjątkową, mocną przyjaźń, która nie uległa osłabieniu nawet wówczas, gdy żołnierze polscy i węgierscy realnie znaleźli się po przeciwnych stronach jako członkowie dwóch wrogich sobie sojuszy.

tłum. Agnieszka Barszczewska

MAGYAR KATONÁK AZ 1944-ES VARSÓI FELKELÉSBEN

A lengyel–magyar barátság több mint ezer esztendő. Uralkodóházainkat dinasztikus kapcsolatok forrasztották össze, a száműzöttek kölcsönösen menedéket találtak a másikinál. Történelmünk, kultúránk, fejlődésünk megannyi közös vonást visel, a sorsközösség pedig közös zászló alatt, a harcmezőn kiontott vérral pecsételtetett meg.

1848–1849-ben, szabadságharcunk időszakában, hozzávetőleg 4500 lengyel harcolt Magyarországon és Erdélyben. A magyar haderő legnagyobb létszámú nem honi alakulata a Józef Wysocki vezette magyarországi Lengyel Légió volt. A magyarok szeretettel emlékeznek a honvédsereg egyik legeredményesebb tábornokára, a lengyel József Bem altábornagra, az erdélyi magyar hadsereg parancsnokára is. Éppúgy, mint Henryk Dembińskire, aki önként ajánlotta életét és vérének a magyar szabadság védelmében.

Az 1863-1864-es lengyel szabadságharcban a külföldiek közül a legnagyobb létszámban – közel 500 fővel – a magyar önkéntesek vettek részt. A szabadságharc levezését követően Magyarország legkevesebb 4000 lengyel menekültet fogadott be.

A magyarok és lengyelek közösen harcoltak a Nagy Háborúban is. A József Piłsudski vezette Lengyel Légió már 1914 decemberében komoly szerepet játszott a történelmi könyvekben magyar győzelemként jegyzett limanowai csatában. A Lengyel Légió csapatzászlaját budapesti egyetemisták adományozták, amelyet 1914. december 7-én, Worochán adtak át a Légió parancsnokának.

Amikor első világháború után a Lengyelország függetlenségéért küzdő lengyel hadsereg élet-halál harcot vívott a szovjet Vörös Hadsereggel szemben, Magyarország az utolsó pillanatban, az 1920. augusztus 14-22-i varsói csata ideje alatt, 22 millió gyalogsági töltenyt szállított a már-már muníció nélkül maradó lengyel haderő számára. A magyar segítség egészen 1921 márciusáig tartott, melynek során összesen mintegy 58 millió töltenyt szállítottak a magyar lőszergyárból lengyel földre.

A II. világháború időszaka: lengyel menekültek Magyarországon

1939. szeptember 1-jén a német haderő lerohanta Lengyelországot, majd a szovjet kommunista birodalom támadta hátba a hősieken védekező lengyeleket. Hitler előbb

területeket ajánlott Magyarországnak, annak fejében, hogy a magyar csapatok bekapcsolódnak a hadműveletekbe, majd kérte a német csapatok átengedését magyar területen, Lengyelország felé.

A magyar Minisztertanács a német ajánlatot figyelmen kívül hagyva, szeptember 10-én egyöntetűen elutasította a német kérést. Ahogy a hadműveletek haladtak előre, egyre több lengyel menekült érkezett hazánkba a Kárpátalján fél éve helyreállított történelmi magyar–lengyel határon át.

A lengyel menekültek számáról eltérő adatok láttak napvilágot. Idősebb Antall József összesítése szerint 1939. szeptember 17-ig 15.000, utána pedig még 125.000 lengyel polgári menekült és internált katona érkezett hazánkba 1944. március 19-ig. Az 1943 májusáig vezetett kimutatások egyike 45 225 lengyel katonát számolt 1940 nyaráig, amely akkor két-három feltöltött gyaloghadosztály személyi állományát jelentette.

Magyar csapatok lengyel területen 1944-ben, segítségük a varsói felkelésben

A magyar katonai alakulatok 1943-1944-ben jelentős – több mint 100 000 fős – kontingenssel, megszálló feladatokat hajtottak végre a Szovjetunió területén, melynek során a magyar könnyűhadosztályok egyre inkább nyugat-ukrajnai és nyugat-belorusz területekre szorultak. Zömüket a partizáncsoportok által ellenőrzött Pripjaty-mocsarak környékére, Kovel és Breszt térségébe vonták vissza.

A magyar megszálló erők idővel kettéváltak. A VII. hadtest az Északkeleti-Kárpátok felé húzódott vissza Galíciában, a VIII. hadtestet pedig Pínszk–Breszt körzetébe csoportosították át. Később ez utóbbi a megszálló németek által létrehozott Lengyel Főkorományzáság központi területei felé vonult vissza, miközben mindkét magyar alakulat többször reguláris szovjet csapatokkal került szembe.

A VIII. hadtestet (elnevezése 1944. május 1-től II. honvéd tartalékhadtest) a német Közép Hadseregcsoporthoz 2. hadseregének rendelték alá. Az előrenyomuló szovjet haderővel szemben közel 2500 fős veszteséget szenvedett 1. lovashadosztályt július 15-én vonták a II. tartalékhadtest kötelékébe.

Rövid idő múlva a II. hadtest 23. tartalékhadosztályát a Bug mögül Varsóhoz, majd a vasútvonalak biztosítására és partizánelhárításra Radom illetve Nyugat-Tomaszów körzetébe irányították.

1944. augusztus 1-jén Tadeusz Bór-Komorowski tábornok vezetésével kitört a varsói felkelés.

A II. tartalékhadtest parancsnokát, Lengyel Béla vezérőrnagyot (1944. szeptember 1-től altábornagy) még kiutazása előtt fogadta Horthy Miklós kormányzó és közölte vele, hogy szándékában áll a tartalékhadtestet és a lovashadosztályt – ami akkor

elit alakulatnak számított – minél előbb visszahozni Magyarországra: *„Csapatainknak nincs mit keresnie Varsó alatt, a lengyelek a barátaink, a németek csak a fegyvertársaink, s a német–lengyel konfliktusba ne hagyjuk magunkat belerángatni.”*

A Varsó közelében állomásozó, a német 9. hadsereg alárendeltségébe került magyar csapatok addig is kimutatható barátkozása a lengyel lakossággal egyre erősebbé vált, sőt kapcsolatot tartottak a lengyelországi ellenállással is. A lengyel Honi Hadsereg (Armia Krajowa, AK) parancsnoka, Tadeusz Bór-Komorowski tábornok felvette a kapcsolatot Lengyel Béla tábornokkal. A két tábornok személyesen ismerte egymást abból az időből, amikor Lengyel Béla 1934–1939 között varsói magyar katonai attaséként szolgált.

A titkos magyar–lengyel katonai tárgyalásokat a lengyel Honi Hadsereg képviselőivel Lengyel Béla altábornagy vezette, aki az alábbiakban emlékezett vissza a kapcsolatfelvételre és a megbeszélésekre: *„Mint vezénylő tábornok a lengyelekkel való tárgyalásokat magamnak tartottam fenn. [...] Az első találkozásom dr. Stepien lengyel alezredessel igen szívélyes volt, hiszen mi egymást régebről, katonai attaséi időből ismertük, közös ismerőseinkről emlékeztünk meg. [...] Stepien csalódottan nézett a szemembe, mert azt hitte, hogy a honvédekkel a lengyelek segítségére fogok jönni a történelmi magyar–lengyel barátság jegyében, egy új fejezetet fogunk együtt kezdeni és írni Európa történetében. A második találkozón dr. Stepien alezredes tolmácsolta nekem Bór-Komorowski tábornok kívánságát, hogy vonuljak be csapataimmal Varsóba és csatlakozzunk a felkelésükhöz, hogy adjak át nekik lövegeket és biztosítsuk a felkelők szabad mozgását a fővárosból és a fővárosba. [...] Az volt az elképzelésem, ha történetesen csapataimat a hadműveleti események észak felé szorítanák, akkor csatlakozhatnék és bevonulhatnék Varsóba a felkelők támogatására. Bór-Komorowski tábornok ajánlata, aki a londoni lengyel kormány illetékessége alá tartozott, nekem kapóra jött, hogy tisztázam csapataim helyzetét és viszonyát erre a hadműveleti eshetőségre. Habár a 12. tartalékhadosztály már el volt ekkor szállítva, a 23. tartalékhadosztály meg berakodás előtt állott, de még mindig itt volt az 5. tartalék- és a huszárhadosztály. Ezért a második találkozón kérdést intéztem Stepien alezredeshez, hogy mi lesz velünk, honvédekkel, akkor, ha az oroszok is bevonulnak Varsóba? Ezt nekem igen fontos volt tudni, mert kötelességem ezt a Honvéd Vezérkar főnökének és kormányomnak jelenteni. Kérdésemet Stepien nem tudta megválaszolni, ezért kértem őt, tárgyalja meg az illetékes tényezővel, elsősorban Bor-Komorowskival.”*

A tárgyalásokról Lengyel Béla értesítette Vörös János vezérezredest, a Honvéd Vezérkar főnökét, aki – géptávirat útján – üzenet küldött Lengyel tábornoknak:

- a.) nem csatlakozni a lengyelekhez,
- b.) hadosztályokat haza hozni,
- c.) kapcsolatokat a lengyelekkel barátságosan lezárni,
- d.) nekik gyógyszereket kiszolgáltatni.”

Nikolaus von Vormann altábornagy, a lengyel főváros körülzárásával megbízott német 9. hadsereg parancsnoka az összesen 30 ezer főt kitevő három magyar tartalékhadosztályt és a nagyhatalmak szempontjából is elitalakulatnak számító, Płóńsk térségében állomásozó, csaknem 12 ezer fős magyar 1. lovashadosztályt a felkelés leveréséhez akarta felhasználni.

A magyar II. tartalékhadtest parancsot kapott a németektől, hogy Mokotów körzetéből tüzérséggel lője a lengyel felkelőket. Lengyel Béla személyesen kérte a parancs visszavonását von Vormann altábornagytól, arra való hivatkozással, hogy Magyarország nem áll hadiállapotban Lengyelországgal. A német 9. hadsereg parancsnoka méltányolta kérését, ám rá akarta venni a magyar tábornokot, hogy bírja rá a lengyel felkelőket a kapitulációra.

Más forrás szerint von Vormann altábornaggal Vattay Antal tábornok, a II. tartalékhadtest előző parancsnoka találkozott személyesen, hasonló felvetéssel. Akár Lengyel, akár Vattay tárgyalt vele, von Vormann parancsot adott Varsó elszigetelésére. A magyar csapatoknak így a felkelés leverése helyett a lengyel főváros hermetikus körbezárásában kellett részt venniük.

A felkelők 1944. augusztus-szeptemberében a magyar II. tartalékhadtest arcvonalszakaszán át tartották a kapcsolatot a külvilággal; a honvédek ellátták tábori kórházakban a harcokban megsebesült felkelőket és a varsói polgárokat; esetenként átadták nekik a nyilvántartásaikban nem szereplő fegyvereiket, lőszerüket, élelmiszer- és gyógyszer-tartalékaikat.

A Varsó közelében állomásozó magyar csapatok is számos esetben kaptak kisebb-nagyobb segítséget a lengyel partizánoktól és a felkelőktől.

Monspart Gábor huszárörnagy, a 3/1. huszárosztály parancsnoka egy ilyen esetre emlékezik: *„A lengyel-magyar barátságunk élő bizonyítékát igen sok ténnyel lehet bizonyítani. A partizánok tudomására hozták a hadosztály-parancsnokságnak, hogy a harcok folyamán nem akarnak magyar kötelékeket támadni. Kérték, hogy gépkocsijainkat nemzetiszínű jelzéssel tegyük felismerhetővé. Ezért mindegyikre mindkét oldalon piros-fehér-zöld csíkot festettünk. Magam is egyszer tanúja voltam a lengyelek megkülönböztető viselkedésének. Eligazításra mentem gépkocsimon. Három-négyszáz méterrel előttem egy német parancsnoki kocsi haladt. Erdő közé érve kilőtték a német kocsit, amely pillanatok alatt lángba borult. Életmentésről szó sem lehetett. Miránk nem lőttek!*

Nem véletlen, hogy a német katonai vezetés végül kivonta a magyar sereget a varsói gyűrűből. 1944. augusztus 28-tól a 12. és a 23. tartalékhadosztályt hazaszállították Magyarországra, majd szeptember 19-én az 1. lovashadosztály szállítmányai indultak haza. Szeptemberben az 5. tartalékhadosztályt is kivonták a Varsót körülvevő gyűrűből, így a magyar-lengyel közvetlen katonai érintkezés megszűnt.

A varsói felkelést 1944. október 2-ára a németek leverték. A magyar alakulatok Magyarországra hozták a hozzájuk menekült felkelőket, a Honi Hadsereg katonáit és polgárokat egyaránt.

A lengyelországi második világháborús magyar temetőkről, hősi sírokról nem teljes körű az információ. A magyar hősi halottak közül Varsóban 41, Modlinban 2, Siedlcében 4, Słomczynban 4 magyar katona van eltemetve.

A magyar katonák a varsói felkelés időszakában – a lengyelekkel fegyveres harcot követelő német pressziót ismételten elutasítva –, habár formailag a német haderő alárendeltségében voltak, semmilyen nyomásra sem voltak hajlandók szembeszállni lengyel barátainkkal. Ezzel szemben sokszor tevőlegesen is segítették őket élet-halál küzdelmükben, szem előtt tartva Magyarország kormányzójának intencióját: „A lengyelek a barátaink, a németek csak a fegyvertársaink.”

A varsói felkelés a lengyel nép hősies, önfeláldozó küzdelme mellett, arra a történelemben példa nélkül álló erős barátságra is rámutat, amely akkor is megingathatatlan volt, amikor a lengyel és a magyar katonák gyakorlatilag a két szembenálló szövetségi rendszer részei voltak.

WĘGRZY A POWSTANIE WARSZAWSKIE

Powstanie warszawskie kojarzone jest zazwyczaj z nierówną, bohaterską walką żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego i mieszkańców stolicy przeciwko niemieckiemu okupantowi. Coroczne obchody rocznicy powstańczego zrywu od dawna już motywują do ciągłego uzupełniania naszej wiedzy o tamtych wydarzeniach. Odkrywane i prezentowane są fakty, które dotąd pozostawały na marginesie zainteresowań historyków. Do takich zapomnianych tematów należą kontakty dowództwa Armii Krajowej z jednostkami węgierskimi stacjonującymi w rejonie Warszawy. Polacy, wiedząc o obecności wojska węgierskiego pod Warszawą, wydrukowali po polsku i węgiersku ulotki i broszury, które miały ułatwić nawiązywanie wzajemnych kontaktów. W ulotce po polsku objaśniano, jak rozpoznawać węgierskie mundury i przytaczano podstawowe zwroty grzecznościowe umożliwiające porozumiewanie się z honwedami. W ulotce po węgiersku odwoływano się do tradycji przyjaźni polsko-węgierskiej i wyjaśniano cele walki AK.

Przybyły na ziemię polskie w lipcu 1944 r. węgierski II Korpus Rezerwowy¹ stał się istotnym czynnikiem wojskowo-politycznym w rejonie Warszawy. Tak postrzeżało go zarówno dowództwo polskiego wojska podziemnego, jak i niemieckiego Wehrmachtu.

Polaków i Węgrów łączyła wspólna historia, począwszy od Andegawenów zasiadających na tronie w Krakowie i Jagiellonów w Budzie, przez współistnienie w ramach dualistycznej monarchii austro-węgierskiej, aż do międzywojennej współpracy i przywrócenia wspólnej granicy w 1939 r., dzięki której tysiące żołnierzy polskich i uchodźców cywilnych w dniach klęski wrześniowej i nawet długo potem znajdowało schronienie na przyjaznej ziemi węgierskiej. Mimo że polscy żołnierze podlegali na Węgrzech internowaniu, to dzięki życzliwości gospodarzy większość z nich niebawem znalazła się we Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuowali walkę.

¹ Korpus węgierski składał się z trzech rezerwowych dywizji piechoty oraz podporządkowanej dowództwu IV Korpusu Pancernego SS 1. Dywizji Kawalerii (huzarów) – w sumie było to ok. 30 tys. ludzi (Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Mikrofilmy Aleksandryjskie, T-78, rolka 136, klatki 6065422–7).

Na największą próbę braterstwo polsko-węgierskie zostało wystawione podczas powstania warszawskiego kiedy to żołnierze węgierscy, będący sojusznikami III Rzeszy, stanowczo odmówili walki z Polakami.

Kontakty mieszkańców Warszawy i okolic z Węgrami datują się z okresu jeszcze przed pojawieniem się węgierskiego korpusu nad Wisłą. W lutym 1944 r. Niemcy zajęli większość kompleksu szkolnego przy ul. Czerniakowskiej 137, należącego do sióstr nazaretanek. W internacie szkoły urządzono szpital dla honwedów. Węgrzy zezwolili wówczas siostronom nie tylko na kontynuowanie nauczania, ale nawet na przeprowadzenie egzaminu maturalnego, mimo że surowo zabraniały tego niemieckie zarządzenia okupacyjne². Opuszczając budynek, węgierscy żołnierze pozostawili zapasy żywności, broni i amunicji wykorzystane potem przez powstańców.

Pamiętając o tradycyjnej przychylności Węgrów wobec Polski i Polaków, dowództwo AK usiłowało pozyskać jednostki węgierskie do realizacji własnych celów wojskowych i politycznych. Z kolei dowództwo niemieckie zakładało, że oddziały węgierskie odetną siły polskie walczące w stolicy od pomocy z zewnątrz oraz pomogą Niemcom w nawiązaniu kontaktu z Komendą Główną AK i rozpoczęciu negocjacji o przerwaniu walki przez powstańców.

Dowództwo polskie oczekiwało co najmniej zachowania przez Węgrów życzliwej neutralności wobec powstania. W najbardziej optymistycznym wariacie nie wykluczano także przejścia honwedów na stronę polską i podjęcia wspólnych działań przeciwko III Rzeszy. Dowództwo węgierskiego korpusu również nie wykluczało takiego rozwoju wydarzeń. W ówczesnej sytuacji Węgom szczególnie zależało na polskim pośrednictwie w pozyskaniu gwarancji koalicji antyniemieckiej, że wojska węgierskie po wkroczeniu Armii Czerwonej do Warszawy nie zostaną uznane przez nią za wroga³.

W sytuacji geopolitycznej, jaka powstała po konferencji „wielkiej trójki” w Teheranie, należało się porozumieć przede wszystkim ze Związkiem Sowieckim, tyle że po przerwaniu przez Stalina stosunków z rządem RP na wychodźstwie wiosną 1943 r. i stworzeniu w lipcu 1944 r. marionetkowego „komitetu lubelskiego” pośrednictwo AK nie mogło przynieść upragnionego przez Węgrów rozstrzygnięcia.

Pierwsze sondażowe kontakty z przybyłymi do Polski Węgrami miały miejsce już w lipcu 1944 r. Od drugiej połowy sierpnia do początku września odbywały się dość intensywne rozmowy między dowództwem korpusu węgierskiego a KG AK. Równocześnie nawiązywano kontakty na niższych szczeblach: sondowano nastroje panujące wśród honwedów i zawierano lokalne porozumienia o unikaniu starć. Nierzadko Węgrzy przekazywali albo sprzedawali bezcenną dla Polaków broń, amunicję oraz wyposażenie wojskowe. Kontakty nawiązywano poprzez łączników, którzy mieli docierać do

² M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Pruszków 2016, s. 144.

³ *Ibidem*, s. 55–56.

oddziałów węgierskich z pojednawczą propozycją zawarcia porozumienia, a wobec pozytywnej odpowiedzi – umawiać formy łączności. Jedną z takich wypraw opisuje Stanisław Jankowski „Agaton”:

„Idący obok mnie »Kubuś« [Stefan Bałuk – J.G.] nie traci humoru. A może tylko nadrabia miną. Opowiada »Teresie« [Krystyna Heczko– J.G.] spadochroniarskie przygody. Od wysłuchania po raz któryś z rzędu opowieści [...] wyratowało mnie opodal Wawrzyszewa głośnie: »Halt! Wer da!«.

Głupio mi się zrobiło, żeśmy się tak nadziali. Ciemno było choć oko wykol. Byliśmy zaskoczeni, ale tamci nie mniej od nas, bo nie strzelali i nie wystrzelili rakiety. Następnemu: »Halt!«, już znacznie bardziej pojednawczemu, towarzyszyły słowa w nieznanym mi języku.

Węgrzy. Moja znajomość węgierskiego nie wykraczała poza istotne zresztą wówczas pytanie:

– Madziar?

– Madziar!

No to w porządku.

Poszliśmy rozpoznać sytuację. Trudno było dogadać się z wartownikiem. Był wyraźnie zaniepokojony naszym przybyciem. Zjawił się drugi żołnierz węgierski, który nas zaprowadził do oficera. Porucznik mówił po niemiecku. Ich dywizja od wczoraj zajmowała ten odcinek. Nie brali udziału w walkach, zamykali jedynie pierścień otaczający Warszawę. Moją naiwną propozycję, by razem z nami uderzyli na Niemców, porucznik pozostawił bez odpowiedzi. Mieli dość własnych kłopotów, by mieszać się do cudzych. Nie chcieli z nikim się bić i mieli jedno tylko gorące pragnienie: jak najprędzej dostać się do Budapesztu, nie napotykając po drodze Armii Czerwonej. Zgodził się nas przepuścić i podał nam miejsca najbliższych stanowisk niemieckich. Byle tylko spławić jak najprędzej. Przez następne linie węgierskich posterunków przeszliśmy z ich patrolem⁴.

Węgrzy chętnie wymieniali broń i sprzęt wojskowy na poszukiwane artykuły spożywcze. Funkcję „waluty” wymiennej często pełnił alkohol. Istniał nawet specjalny taryfikator do przeliczania wartości oręża na litry wódki czy spirytusu. Jeszcze przed wybuchem powstania żołnierze jednej z drużyn batalionu „Golski” uzbrowili się po zęby w zamian za dostarczenie honwedom opla, którym Węgrzy wyjechali z Warszawy. Wśród przekazanej Polakom broni były pistolety maszynowe MP 40, lugery, visy i amunicja. Z kolei żołnierz pułku „Baszta” wspomina, że pozyskali od Węgrów tyle broni, że nie mogli jej udźwignąć⁵.

⁴ S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. 2, Warszawa 1980, s. 223–224.

⁵ Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, Zbigniew Foltynski „Foka” (w rozmowie z B. Kozakiewicz), 14 XI 2008 r., <http://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zbigniew-foltynski,1603.html> (dostęp: 28 VIII 2017 r.).

Pomoc węgierska przybierała także formę czynną. Część węgierskich żołnierzy wycieńczonych walką na froncie wschodnim, nie mogąc się doczekać powrotu do ojczyzny, odwiekanego przez Niemców, zdecydowała się na walkę po stronie powstańców. Na przykład do Grupy „Kampinos” dołączyło aż kilkudziesięciu węgierskich ochotników. Większości przydzielono zadania pomocnicze, takie jak pełnienie służby wartowniczej i zdobywanie zaopatrzenia⁶. Dowódcy polscy i węgierscy ustalili, że honwedzi przekażą Polakom trochę broni, co niosło ze sobą wielkie ryzyko. Złapanych na tym procederze Węgrów Niemcy gotowi byli traktować jak zdrajców i rozstrzeliwać. Taki los niestety spotkał kilku honwedów, spoczywających dziś na cmentarzach w Konstancinie i Podkowie Leśnej. Wśród węgierskich ochotników w powstańczych szeregach byli również Żydzi uwolnieni przez powstańców z Gęsiówki. Kilku Węgrów walczyło też w szeregach 535. plutonu złożonego ze Słowaków.

Jeden z końcowych aktów węgierskiej pomocy miał miejsce 29 września pod Jaktorowem, podczas wielkiej oblawy niemieckiej (operacja „Sternschnuppe”) na żołnierzy Grupy „Kampinos”, która to jednostka ostatecznie została rozbita. W pobliżu stacjonowała węgierska jednostka huzarów z 1. Dywizji Kawalerii pod dowództwem rtm. Miklósa Bodócsyego. Węgrzy najpierw wzięli akowców do niewoli, opatrzyli rannych, nakarmili, po czym zwolnili, obdarowując na odchodnym żywnością oraz bronią i amunicją, a także wskazali najdogodniejsze drogi wyrwania się z pierścienia oblawy. Wówczas też honwedzi stanowczo sprzeciwili się wydaniu Niemcom około stu polskich partyzantów, ratując ich w ten sposób od pewnej śmierci.

Takie postępowanie chwalebnie kontrastowało z zachowaniem żołnierzy innych formacji zagranicznych walczących po stronie III Rzeszy: Azerów, Rosjan, Turkmenów czy Ukraińców, którzy odcisnęli złowrogie piętno na losach powstańców i mieszkańców Warszawy, mordując, paląc, grabiąc i gwałcąc⁷. Sporo przykładów świadczy dobitnie, że postępowania żołnierzy węgierskich wobec Polaków daleko wykraczało poza samą „życzliwą neutralność”. W pamięci Polaków pozostało wiele dowodów ich życzliwości i sympatii. Węgrzy nie tylko potrafili okazać żołnierski szacunek i pomoc członkom armii podziemnej, ale szczególną opieką otaczali bezbronną ludność cywilną: gen. Lengyel nie umiał ukryć łez na widok głodujących polskich matek i dzieci. Już po upadku powstania część węgierskich żołnierzy wciąż stacjonowała na polskiej ziemi. W październiku 1944 r. w Milanówku rozegrano mecz piłki nożnej między drużyną miejscowych a reprezentacją jednostki węgierskiej, mimo że niemieckie prawo zabraniało tego Polakom. Po zawodach wspólnie jedzono gulasz z wojskowego kotła. Inny przykład podaje Beata Tyszkiewicz. Do pałacu w Wilanowie, gdzie przebywało kilkanaście polskich arystokratek, przybyli oficerowie węgierskiej 5. Dywizji Rezerwowej

⁶ S. Nowak, *Nie strzelali do Polaków*, „Pamięć.pl. Biuletyn IPN” 2012, nr 4–5, s. 50–53.

⁷ J. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005, s. 179–182.

i zakomunikowali kobietom, że choć muszą wziąć je pod straż, to potraktują ten rozkaz jako pełnienie „warty honorowej”. We wrześniu Węgrzy przewieźli lokatorki pałacu do podwarszawskich miejscowości, chociaż według Niemców miało to być wysiedlenie⁸. Kiedy hrabina Branicka uskarżała się na złe samopoczucie, gen. Lengyel natychmiast polecił zbadać ją naczelnemu lekarzowi 5. Dywizji Rezerwowej. Zresztą na porządku dziennym było przekazywanie leków i bandaży dla powstańców, na co wyraził zgodę węgierski rząd.

Żołnierze 5. Dywizji, którą dowodził gen. László Szabó, opiekowali się także ucalałymi z barbarzyńskiej pacyfikacji mieszkańcami Woli i terroryzowanymi przez żołdaków RONA mieszkańcami Ochoty. Węgierscy muzycy wojskowi często wykonywali polskie pieśni narodowe, które wzruszeni Polacy mieli okazję słyszeć po raz pierwszy od września 1939 r. Na Ursynowie, po wspólnej polowej mszy, węgierska orkiestra wojskowa odegrała *Mazurka Dąbrowskiego*. Podobna sytuacja miała miejsce na Młocinach, gdzie po mszy węgierski oficer zaintonował polski hymn⁹. Równie wzruszające sceny rozgrywały się w czasie wspólnych mszy św. w Zielonce i Rawie Mazowieckiej. 20 sierpnia 1944 r., w dniu węgierskiego święta narodowego (dzień Św. Stefana), Polacy i Węgrzy wspólnie odśpiewali w kościele *Bogurodzicę*. Mieszkańcy Warszawy i okolic wyraźnie czuli, że w honwedach mają i wsparcie, i ochronę. Wielowiekowa przyjaźń pomiędzy naszymi narodami przełożyła się wówczas nie tylko na odważną postawę madziarskich dowódców, którzy odmówili walki z Armią Krajową, ale również zwykłych żołnierzy, którzy – w miarę możliwości – pomagali żołnierzom podziemia i cywilom, nie bacząc na konsekwencje. Polacy odwzięczali się, jak mogli – np. jeden z honwedów za kilogram konserwy mięsnej otrzymał obrazek z Matką Boską Częstochowską.

Według Lesława Bartelskiego, tajne rozmowy polsko-węgierskie prowadził osobiście gen. Béla Lengyel w towarzystwie kpt. Jánosa Richtera. Polskim negocjatorem był ks. ppłk dr Jan Stępień ps. Szymon¹⁰. Rozmowy, mimo że nie doprowadziły do przejścia węgierskiego korpusu na stronę wrogów Niemiec, trwały aż do powrotu jednostek węgierskich nad Cisę i Dunaj.

Obecność wojsk węgierskich w okolicach powstańczej Warszawy przyniosła wiele korzyści Polskiemu Państwu Podziemnemu i mieszkańcom okupowanej oraz walczącej stolicy. Jednym z nich był efekt psychologiczny: pobyt obcych żołnierzy przyjaźnie odnoszących się do autochtonów pozytywnie kontrastował z postępowaniem niemieckiego okupanta wobec Polaków¹¹. Węgierska pomoc materialna i moralna

⁸ B. Tyszkiewicz, *Nie wszystko na sprzedaż*, Warszawa 2004, s. 28.

⁹ M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego...*, s. 146–147.

¹⁰ L. Bartelski, *Mokotów 1944*, Warszawa 1985, s. 384, oraz M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego...*, s. 70–71.

¹¹ M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego...*, s. 165.

dla walczących z Niemcami Polaków musiała osiągnąć istotny wymiar, skoro niemieckie dowództwo w pewnym momencie rozważyło rozbrojenie i internowanie węgierskiego II Korpusu Rezerwowego. Niedoszła operacja antywęgierska otrzymała nawet kryptonim „Wirbel”. Jej elementem miało być aresztowanie dowództwa korpusu węgierskiego w razie próby przejścia na polską stronę, względnie puczu antyniemieckiego na Węgrzech¹². Niemcy nie ufali Węgom do tego stopnia, że przestali się z nimi dzielić informacjami. Faktycznie honwedzi ostrzegali Polaków przed planowanymi niemieckimi akcjami pacyfikacyjnymi. Ostatecznie Niemcy postanowili o odesłaniu Madziarów do domu, lękając się wybuchu walk niemiecko-węgierskich na samym zapleczu frontu.

Do ostatnich zadań Węgrów przed powrotem do ojczyzny należało konwojowanie ludności cywilnej wypędzanej ze stolicy Polski. Jednym z Węgrów, którzy w ten sposób uratowali co najmniej kilkuset warszawiaków, jest obchodzący właśnie setne urodziny István Elek, były żołnierz 4. Pułku Huzarów, który po wojnie zamieszkał w Polsce. Honwedzi nie tylko eskortowali cywilów, ale też dzielili się z nimi żywnością, lekami i środkami opatrunkowymi, chociaż sami nie mieli ich w nadmiarze. Po filtracji w obozie przejściowym w Pruszkowie wypędzeni mieszkańcy stolicy wywożeni byli m.in. na roboty przymusowe do Rzeszy, a także do obozów koncentracyjnych. Zdarzało się, że Węgrzy odczepiali wagony z wyruszających w nieznaną transportów. W ten sposób wielu Polaków uniknęło strasznego losu więźniów obozów lub niewolniczej pracy w niemieckich fabrykach zbrojeniowych¹³.

Dziś wielu Polaków kojarzy obecność Węgrów pod Warszawą podczas powstańczego zrywu stolicy wyłącznie z filmu Andrzeja Munka z 1957 r. pt. *Eroica*, z brawurową rolą Edwarda Dziewońskiego. Trzeba jednak wiedzieć, że honwedzi naprawdę stacjonowali pod „płonącą jak żagiew” Warszawą i tak jak to było przez stulecia wspólnej historii, także i wtedy nie zawiedli w godzinie próby swoich polskich bratanków, niosąc pomoc żołnierzom podziemia i cywilom, pojedynczym osobom i całym oddziałom. Nie wahali się, tak jak pod Jaktorowem, kierować broni przeciwko barbarzyńcom w mundurach, stając w obronie zagrożonych, mimo groźby najsurowszych konsekwencji ze strony wątpliwych sojuszników Węgiei. Nie pozostawali nigdy obojętni na poniewierkę i cierpienia bezbronnych cywilów, zwłaszcza kobiet i dzieci. Nawet już opuszczając Polskę, Węgrzy ubolewali nad jej losem. W dzienniku ppłk. Istvána Szabadhegya można przeczytać: „Bóg z tobą, umęczona Polsko. Każdy Węgier szczerym sercem solidaryzuje się z tobą i oby Wszzechmogący wyprowadził was z tego koszmaru”¹⁴. Zdarzało

¹² *Ibidem*, s. 119.

¹³ M. Piekarski, *Węgrzy wobec powstania warszawskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1984, nr 1.

¹⁴ K. Golińska-Engelmayer, *Węgrzy w Podkowie Leśnej*, „Podkowiński Magazyn Kulturalny” 2006, nr 51, <http://www.podkowiaskimagazyn.pl/nr51/wegrzy.htm> (dostęp: 28 VIII 2017 r.).

się, że w eszelonach zmierzających na Węgry honwedzi ukrywali Polaków przebranych w węgierskie mundury.

Wszystkim bohaterskim Węgrom, zwłaszcza honwedom gen. Béli Lengyela, za ich szacunek okazany Polsce i Polakom w obliczu rozgrywającej się na ich oczach tragedii Warszawy i jej mieszkańców winni jesteśmy nieprzemijającą wdzięczność i pamięć.

MAGYAROK ÉS A VARSÓI FELKELÉS

A varsói felkelésről általában a Lengyel Földalatti Állam katonáinak és a főváros lakóinak a német megszállókkal szemben folytatott egyenlőtlen, hősiességű harca jut eszünkbe. A felkelés évfordulójának évenkénti megünneplése már régóta indokolja, hogy folyamatosan kiegészítsük a korabeli eseményekről való tudásunkat. Olyan tények kerültek napvilágra és bemutatásra, amelyek ezidáig a történészek érdeklődésének árnyékban voltak. Az ilyen elfeledett témák közé tartozik a Honi Hadsereg vezérkara és a Varsó környékén állomásozó magyar egységek viszonya. Értésülvén a magyar hadsereg jelenlétéről Varsó alatt, a lengyelek, olyan röpcédulákat és brosúrákat nyomtattak lengyelül és magyarul egyaránt, amelyek megkönnyítették a kölcsönös kapcsolatfelvételt. Az egyik röplapon saját katonáiknak magyarázták el, hogyan lehet felismerni a magyar egyenruhát és felsorolták az alapvető udvariassági formulákat, amelyek lehetővé tették, hogy megértsék egymást a honvédekkel. Egy magyar nyelvű röplapon pedig a lengyel-magyar barátságra hivatkoztak és ismertették a Honi Hadsereg harcának céljait.

Az 1944 júliusában lengyel földre érkezett magyar II. tartalékhadtest¹ lényeges katonai-politikai tényezővé vált a varsói körzetben. Így tekintett rá mind a lengyel földalatti hadsereg vezérkara, mind pedig a német Wehrmacht.

A lengyeleket és a magyarokat összekötötte a közös történelem, kezdve a krakói trónra kerülő Anjouktól és a Budán székelő Jagellóktól, az osztrák-magyar dualista monarchia keretén belüli közös létezésen keresztül egészen a két világháború közötti együttműködésig és a közös határ visszaállításáig egy szakaszon 1939-ben, amelynek révén a szeptemberi vereség napjaiban, és még jóval később is, sok ezer lengyel katona és civil menekült talált menedékre a baráti magyar földön. Annak ellenére, hogy a lengyel katonákat Magyarországon internálni kellett, a házigazdák jóindulatának köszönhetően többségük hamarosan Franciaországban és Nagy-Britanniában találta magát, ahol folytatták a harcot.

¹ A magyar hadtest három tartalék gyalogos hadosztályból állt valamint a IV. SS-páncélos hadtestnek alárendelt 1. lovashadosztályból (huszárok) – ami körülbelül 30 ezer embert jelentett. (Archiwum Akt Nowych w Warszawie /Újkori Iratok Levéltára, Varsó/, Mikrofilm Aleksandryjskie, T-78 fond, 136. telercs, 6065422-27 közötti képkockák).

A lengyel-magyar barátság a legnagyobb próbatétel elé a varsói felkelés idején került, amikor a magyar katonák, akik a III. Birodalom szövetségesei voltak, határozotlan elutasították, hogy a lengyelek ellen harcoljanak.

Varsó és környéke lakóinak kapcsolatai a magyarokkal még a magyar hadtest Visz-tula melletti megjelenését megelőző időkre nyúlik vissza. 1944 februárjában a németek lefoglalták a nazarénus nővérekhez tartozó, a varsói Czerniakowska út 137 sz. alatti iskola épületegyüttesének nagy részét. Az iskola internátusában kórházat rendeztek be a magyar honvédek számára. A magyarok engedélyezték a nővéreknek nem csak az oktatás folytatását, de az érettségi vizsgák lebonyolítását is, annak ellenére, hogy azt szigorúan tiltották a német megszállók rendelkezései.² Amikor a magyar katonák elhagyták az épületet, élelmiszer-, fegyver- és lőszerkészleteket hagytak ott, amit később a felkelők használtak.

Emlékezve a magyaroknak Lengyelország és a lengyelek felé tanúsított hagyományos jóindulatára, a Honi Hadsereg vezérkara igyekezett megnyerni a magyar egységeket a saját katonai és politikai céljai megvalósítására. A német vezérkar pedig azt feltételezte, hogy a magyar egységek elvágják a fővárosban harcoló lengyel erőket a külső támogatástól, és segítenek a németeknek, hogy kapcsolatot teremtsenek a Honi Hadsereg főparancsnokságával, valamint hogy tárgyalásokat kezdjenek a felkelők által folytatott harcok beszüntetéséről.

A lengyel vezérkar a magyaroktól azt várta, hogy legalábbis jóindulatú közömbösséget tanúsítson a felkeléssel szemben. A legoptimistább verzióban nem tartották kizártnak, hogy a honvédek átálljanak a lengyelek oldalára és közösen harcoljanak a III. Birodalom ellen. A magyar hadtest parancsnoksága szintén nem vetette el az események illetén alakulását. Az akkori helyzetben a magyaroknak különösen fontos volt a lengyel közvetítés a németellenes koalíció biztosítékának megszerzésében, hogy az esetben, ha a szovjet Vörös Hadsereg bevonul Varsóba, akkor az nem fogja ellenségnek tekinteni a magyar hadsereget.³

A három szövetséges nagyhatalom teheráni konferenciája nyomán kialakult geopolitikai helyzetben mindenekelőtt a Szovjetunióval kellett megegyezésre jutni, de miután Sztálin 1943 tavaszán megszakította a kapcsolatokat a Lengyel Köztársaság emigráns kormányával és 1944 júliusában létrehozta a bábkormány szerepét betöltő „Lublina Bizottságot”, a Honi Hadsereg közvetítése nem hozhatta meg a magyarok által vágyott megoldást.

Az első puhatolódzó kapcsolatteremtés a lengyel földre érkezett magyarokkal már 1944 júliusában megtörtént. Augusztus második felétől szeptember elejéig meglehetősen intenzív megbeszélések zajlottak a magyar hadtest vezérkara és a Honi Hadsereg

² M. Zima, *Węrzy wobec Powstania Warszawskiego* [Magyarok és a varsói felkelés]. Pruszków 2016, 144. o.

³ Uo., 55-56. o.

főparancsnoksága között. Ezzel párhuzamosan alacsonyabb szinteken is megtörtént a kapcsolat kialakítása: felmérték a honvédek közt uralkodó hangulatot, illetve helyi megállapodásokat kötöttek az összecsapások elkerüléséről. A magyarok nem egyszer átadták vagy eladták a lengyelek számára felbecsülhetetlen értékű fegyvereket, lőszerket és hadi felszereléseket. A kapcsolatokat összekötőkön keresztül teremtették meg, akiknek az volt a feladatuk, hogy eljussanak a magyar egységekig a megállapodás kötés békés javaslatával, és pozitív válasz esetén egyeztessék az összeköttetés mikéntjét. Az egyik ilyen műveletet Stanisław Jankowski („Agaton”) írja le:

„A mellett haladó „Kubus” (Stefan Baluk – J.G.) nem veszi el a humorát. Vagy csak jókedvet erőltetett magára. Ejtőernyős kalandokról mesél „Teresának” (Krystyna Heczko – J.G.). Attól, hogy a sokadik elbeszélést is meghallgassam [...], Wawrzyszew közelében egy hangos „Halt! Wer da!” – kiáltás mentett meg.

Ostobaság volt, hogy így bedőlünk. Vaksötét volt. Meg voltunk lepődve, de ők nem kevésbé, mert nem lőtték ránk, és rakétákat sem lőtték fel. A következő, már jóval békülékenyebb „Halt!”-hoz egy ismeretlen nyelv szavai kapcsolódtak.

Magyarok. A magyar nyelvről való ismereteim nem léptek túl az akkoriban lényeges kérdésnél:

- Madzsar?
- Madzsar!

Nos, akkor rendben van. Odamentünk, hogy felmérjük a helyzetet. Nehéz volt szót érteni az őrről. Szemmel láthatóan nyugtalanította a jelenlétünk. Megjelent egy másik magyar katona, aki odakísért minket a tiszthez. A főhadnagy beszélt németül. A hadosztályuk tegnap foglalta el ezt a szakaszt. A harcokban nem vettek részt, csak a Varsót körülvevő gyűrűt zárták be. A főhadnagy válasz nélkül hagyta naiv javaslatomat, miszerint velünk együtt támadják meg a németeket. Épp elég volt a maguk baja, hogy még a másokéba is beavatkozzanak. Senkivel sem akartak harcba keveredni, és csak egy égető vágyuk volt, hogy mihamarabb Budapestre jussanak, és ne találkozzanak közben a Vörös Hadsereggel. Beleegyezett, hogy átenged minket, és megadta a legközelebbi német állások helyét – csakhogy a lehető leggyorsabban lerázzon. A következő magyar őrvonalon az ő őrzőjével mentünk át.”⁴

A magyarok szívesen cseréltek fegyvert és katonai felszereléseket keresett élelmiszerekre. A cseréügyletek valuta szerepét gyakran az alkohol töltötte be. Volt egy speciális tarifa, amely alapján átszámították, hogy az adott fegyver hány liter vodkát vagy spirituszt ér. Még a felkelés előtt a „Golski” zászlóalj egyik egysége állig felfegyverkezett, cserébe a honvédeknek biztosított Opelért, amivel a magyarok elhagyták Varsót. A lengyeleknek átadott fegyverek között voltak MP 40-es géppisztolyok, Lugerek,

⁴ S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. 2, [Hamis igazolvánnyal az igazi Varsóban. Visszaemlékezések 1939–1946. 2. kötet], Varsó 1980, 223–224. o.

Wz. 35 Vis-típusú pisztolyok valamint lőszer. A „Baszta” ezred egyik katonája pedig úgy emlékszik, hogy annyi fegyvert kaptak a magyaroktól, hogy nem bírták el.⁵

A magyar segítségnek volt aktív formája is. A keleti fronton zajló harcokba belefáradt magyar katonák egy része, akik nem tudták kivárni a németek által folyamatosan halogatott visszatérést a hazájukba, úgy döntött, hogy harcba száll a felkelők oldalán. A „Kampinos” csoporthoz például több tucat magyar önkéntes csatlakozott. Többségüknek kiegészítő feladatokat adtak, mint például őrszolgálat teljesítése és az ellátás megszerzése.⁶ A lengyel és magyar parancsnokok megállapodtak, hogy a honvédek bizonyos mennyiségű fegyvert átadnak a lengyeleknek, ami nagy kockázattal járt, mert a tetten ért magyarokat a németek árulónak nyilváníthatták és agyonlőhették. Ilyen sors várt sajnos néhány honvédre, akik Konstancinban és Podkowa Leśna temetőjében nyugszanak. A magyar önkéntesek között voltak a felkelők seregeiben azok a zsidók is, akiket a Gęsiówka börtönből szabadítottak ki a lengyel fegyveresek. Néhány magyar a szlovákokból álló 535. szakasz soraiban is harcolt.

A magyar segítség egyik utolsó aktusára 1944. szeptember 29-én került sor Jaktorówban, amikor a németek nagyszabású hajtóvadászatot folytattak a „Kampinos” csoport katonái ellen, amelyet végül szét is vertek. A közelben állomásozott az 1. magyar lovashadosztályhoz tartozó huszáregység, amelynek élén Bodócsy Miklós százados állt. A magyarok először fogságba ejtették a Honi Hadsereg katonáit, ellátták a sebesülteket, megetették, majd szabadon engedték őket. Távozáskor élelmiszert s fegyvert adtak nekik, és megmutatták a legjobb utakat, ahol ki lehetett jutni a hajtóvadászat gyűrűjéből. Ugyanabban az időben magyar honvédek határozottan megtagadták a németeknek, hogy kiadjanak nekik mintegy száz lengyel partizánt, megmentvén így őket a biztos haláltól.

Ez a hozzáállás dicséretesen különbözött a III. Birodalom oldalán harcoló más külföldi alakulatok magatartásától. Az azeriek, oroszok, türkmének vagy az ukránok az ellenség bélyegét sütötték rá a felkelőkre és a varsóiakra, gyilkoltak, gyújtogattak, raboltak és erőszakoskodtak.⁷ Jónéhány példa tökéletesen mutatja, hogy a magyar katonák lengyelek iránt tanúsított viselkedése messze túllépett a „szívélyes semlegeségen”. A lengyelek emlékezetében számos bizonyítéka maradt a jóindulatuknak és rokonszenvüknek. A magyarok nem csupán megadták a katonai tiszteletet és segítséget nyújtottak a földalatti hadsereg tagjainak, hanem különös gondossággal vették körül a fegyvertelen civil lakosságot: Lengyel Béla tábornok képtelen volt elrejtetni a könnyeit az éhező lengyel anyák és gyermekek láttán.

⁵ Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (Oral History Archívum, Varsói Felkelés Múzeuma), Zbigniew Foltyński („Foka”) visszaemlékezése, a beszélgetést B. Kozakiewicz készítette, 14 XI 2008 r., <http://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej-zbigniew-foltynski,1603.html> (hozzáférés: 28 VIII 2017 r.).

⁶ S. Nowak, *Nie strzelali do Polaków* [Nem lőttek a lengyelekre]. Pamięć.pl. Biuletyn IPN, 2012, 4-5 sz., 50-53. o.

⁷ J. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera* (Hitler elfeledett katonái). Varsó 2005, 179-182. o.

A felkelés bukása után a magyar katonák egy része még mindig lengyel földön állomásozott. 1944 októberében focimeccset játszott a helyi csapat és az ottani magyar alakulat válogatottja Milanówekben, annak ellenére, hogy a német törvény ezt tiltotta a lengyeleknek. A meccs után közösen ették a gulyást a tábori üstből. Egy másik példát mesél el az ismert színésznő, Beata Tyszkiewicz. A wilanówi kastélyba, ahol közel húsz lengyel arisztokrata asszony tartózkodott, magyar katonák érkeztek az 5. tartalék-hadosztályból, és azt mondták nekik, hogy habár kénytelenek őrizetük alá venni őket, ezt a parancsot úgy fogják értelmezni, mintha a „díszőrséget” teljesítenének. Szeptemberben a magyarok Varsó melletti településekre vitték át a kastély lakóit, noha a németek kitelepítést rendeltek el.⁸ Amikor Branicka grófnő arról panaszkodott, hogy rosszul érzi magát, Lengyel Béla tábornok azonnal utasította az 5. tartalék-hadosztály főorvosát, hogy vizsgálja meg. Egyébként napirenden volt, hogy gyógyszereket és közszeret adtak át a felkelőknek, amelyet a magyar kormány engedélyezett.

A Szabó László tábornok vezetése alatt álló 5. hadosztály katonái gondoskodtak a varsói Wola városrész barbár pacifikálását túlélő lakosokról, valamint a RONA-egységek zsoldosai által terrorizált Ochota kerület lakosairól. A magyar katonai zenészek gyakran játszottak lengyel nemzeti énekeket, amelyeket a meghatott lengyelek először hallhattak 1939 szeptembere óta. Ursynówban, a közös tábori mise után a magyar katonazenekar eljátszotta a lengyel himnuszt. Hasonló eset történt Młocinyben, ahol a mise után egy magyar tiszt kezdte el énekelni a lengyel himnuszt.⁹ Szintén megindító jelenetek játszódtak le a közös szentmisek során Zielonkában és Rawa Mazowieckában. 1944. augusztus 20-án, a magyar nemzeti ünnepen, a lengyelek és a magyarok közösen énekeltek el a *Bogurodzicát* (Istenszülő), a legrégebbi lengyel vallásos éneket. Varsó és környékének lakói határozottan érezték, hogy a honvédekben támogatásra és védelemre találnak. A népeink közötti évszázados barátság akkortájt nem csak a Honi Hadsereggel szembeni harcot megtagadó magyar vezérkar bátor magatartásában nyert tanúbizonyságot, hanem az egyszerű katonák esetében is, akik lehetőségeikhez képest – a következményekkel nem törődve – segítették a földalatti hadsereg katonáit és a civileket. A lengyelek úgy viszonzták mindezt, ahogyan tudták – például az egyik honvéd egy kiló húskonzervért cserébe egy cęstochowai Madonna-képet kapott.

Lesław Bartelski szerint a lengyel-magyar titkos tárgyalásokat személyesen Lengyel Béla tábornok vezette Richter János százados társaságában. A lengyel tárgyalófél Jan Stępień alezredes atya volt, Szymon fedőnéven.¹⁰ A tárgyalások, habár nem vezet-

⁸ B. Tyszkiewicz, *Nie wszystko na sprzedaż* [Nem minden eladó]. Varsó 2004, 28. o.

⁹ M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego...* [Magyarok és a varsói felkelés], 146-147. o.

¹⁰ L. Bartelski, *Mokotów 1944*, Varsó 1985, 384. o., valamint M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego...* [Magyarok és a varsói felkelés], 70-71. o.

tek a magyar hadtest átállításához a németek ellenségeinek oldalára, egészen a magyar egységek Magyarországra való visszatéréséig folytak.

A magyar hadsereg jelenléte a város környékén, a varsói felkelés idején, számos előnnyel járt a Lengyel Földalatti Állam, s egyúttal a megszállt és harcoló főváros számára. Az egyik a pszichológiai tényező volt: a lengyelekhez barátságosan viszonyuló idegen katonák jelenléte pozitív kontrasztot jelentett a német megszállók magatartásával szemben.¹¹ A németekkel küzdő lengyeleknek nyújtott magyar anyagi és erkölcsi támogatás mértéke nyilvánvalóan elérte a kritikus szintet, hiszen a német vezérkar egy ideig mérlegelte a magyar II. tartalékhadtest lefegyverzését és internálását. A félbemaradt magyarelles hadművelet a „Forgatag” fedőnevet kapta. Ennek része lett volna a magyar hadtestparancsnokság letartóztatása abban az esetben, ha megkísérelnének átállni a lengyel oldalra, illetve egy magyarországi németellenes puccs esetén.¹² A németek annyira nem bíztak a magyarokban, hogy egy idő után nem osztották meg velük az információkat. Tény, hogy a magyarok figyelmeztették a lengyeleket a tervezett német pacifikáló akciók előtt. A németek végül úgy döntöttek, hogy hazaküldik a magyarokat, attól tartva, hogy magyar-német harc tör ki a front hátszögében.

Hazatérésük előtt a magyarok egyik utolsó feladata az volt, hogy kísérik a Varsóból elűzött civil lakosság menetét. Azon magyar katonák egyike, akik ily módon legalább több száz varsóit mentettek meg, a 2017-ben százéves születésnapját ünneplő Elek István volt a 4. huszárezredből, aki a háború után Lengyelországban telepedett le. A honvédek nem csak fegyveresen kísérték a civileket, de megosztották velük az élelmet, a gyógyszert és a kötszert, habár ők maguk sem bővelkedtek mindezekben. A pruszkóvi átmeneti táborban végrehajtott szűrés után a fővárosból elűzött lakosságot a Német Birodalomba szállították kényszermunkára, de koncentrációs táborokba is. Nemegyszer megesett, hogy a magyarok lekapcsolták az ismeretlenbe induló transzportok vagonjait. Ily módon számos lengyel került el a táborok foglyainak borzalmas sorsát, vagy a német hadüzemekben való rabszolgamunkát.¹³

Manapság sok lengyel csak Andrzej Munk 1957-es *Eroica* c. filmjéből (ahol Edward Dziewoński lebilincselő játékot nyújtott) ismeri a magyar jelenléte a főváros környékén, a varsói felkelés idejéből. Mindazonáltal tudnunk kell, hogy a honvédek valóban a „fáklyaként égő” Varsó alatt állomásoztak, és ahogyan az a közös történelmünk évszázadai alatt igen sokszor megtörtént, a próbatétel során ekkor sem hagyták cserben lengyel barátaikat – segítséget nyújtottak a földalatti hadsereg katonáinak és a civileknek egyaránt, az egyes embereknek és teljes katonai egységeknek. Nem tétováztak az egyenruhás barbárokra fogni a fegyvert, mint Jaktorówban, amikor a veszélyben lévők

¹¹ M. Zima, *Węrzy wobec Powstania Warszawskiego...* [Magyarok és a varsói felkelés], 165. o.

¹² Uo., 119. o.

¹³ M. Piekarski, *Węrzy wobec powstania warszawskiego* [Magyarok és a varsói felkelés], Wojskowy Przegląd Historyczny, 1984, 1. sz.

védelmére keltek, annak ellenére, hogy a legsúlyosabb következményekkel kellett számolniuk kétes szövetségeseik részéről. A magyarok sohasem maradtak közömbösek a védtelen civilek, különösen a nők és gyermekek nyomorúsága és szenvedése iránt. Még akkor is, amikor elhagyták Lengyelországot, szívből sajnálkoztak az ország sorsán. Szabadhegy István alezredes naplójában ezt olvashatjuk: „Isten veled, elgyötört Lengyelország. Minden magyar őszinte szívvel szolidáris veled, és bárcsak a Mindenható kivezetne benneteket ebből a szörnyűségből.”¹⁴ Előfordult, hogy a Magyarországra tartó csapatszállító szerelvényekben a honvédek magyar egyenruhába öltöztetett lengyeleket rejtettek el.

Minden hős magyarnak, különösen Lengyel Béla tábornok honvédjainak mulhatatlan hálával és örök emlékezettel tartozunk azért a tiszteletért, amelyet Lengyelország és a lengyelek iránt tanúsítottak, amikor a szemük előtt játszódott Varsó és lakosainak tragédiája.

fordította: Éles Márta

¹⁴ K. Golińska-Engelmayer, *Węgrzy w Podkowie Leśnej* [Magyarok Podkova Leśnában], Podkowieński Magazyn Kulturalny, 2006, 51. sz., <http://www.podkowiaskimagazyn.pl/nr51/wegrzy.htm> (hozzáférés: 28 VIII 2017 r.).



Powitanie żołnierzy polskich i węgierskich po przywróceniu wspólnej granicy, marzec 1939 r. /
Lengyel és magyar katonák köszöntik egymást a közös határ visszaállítása után, 1939 március



Z lewej: Major Béla Lengyel, węgierski attaché wojskowy w Warszawie w 1936 r. Podczas powstania warszawskiego był dowódcą II Korpusu Rezerwowego wojsk węgierskich w stopniu generała dywizji / Balról Lengyel Béla őrnagy, magyar katonai attasé Varsóban 1936-ban. A varsói felkelés idején altábornagyi rendfokozatban a magyar II. tartalékhadtest parancsnoka



Ks. ppłk Jan Stępień „Szymon” /
Jan Stępień atya, alezredes,
fedónév „Szymon”



Gen. dywizji Tadeusz Bór-Komorowski
dowódca Armii Krajowej / Tadeusz
Bór-Komorowski altábornagy,
a Honi Hadsereg főparancsnoka



Gen. brygady Antal Vattay, do
połowy sierpnia 1944 r. dowódca
1. Dywizji Kawalerii / Vitéz Vattay Antal
vezérőrnagy, 1944 augusztus közepéig
az 1. lovashadosztály parancsnoka



„Biuo gospodarcze” 4. Pułku Huzarów pod Warszawą, sierpień 1944 r. / A 4. huszárezred „gazdasági hivatala” Varsó mellett, 1944 augusztus



Węgierski huzar konno / Magyar lovashusár

Skazydło pensjonatowe zostało zajęte przez szpital wojskowy.

Jedziemy na boisko



z węgierskim kapelánom

(melódia, szablon)

Gdy Jonapót
Wraz z młodym Jójce-katem
Znaleźli się pod nazaretckim dachem
Wnet przenosin nadkreśli straszny obraz
Sypialni, piętrowej klas.
Na schodach ruch, bez przemyślenia i huk
Wzięli w dół, na twarz siostry wroch
Roman, Peter, czy inny Jonapót
Ile do Węgier nypili lot.
Kucym - gicé - Bocciano - Stary chwał
I Jójce - kat, co ma dwa mendle lat

Sung wśród ie tu i tam
chówoic we drzwiach: Paszy kiedomes.
Ostatni raz, zegnomy drogic sciany
Ostatni raz slychac tu glos nasz
hesien - ippe tea worytko
Domie stary
Wrochim euio!
Wissont - lataer !

(Winnien, 1944)

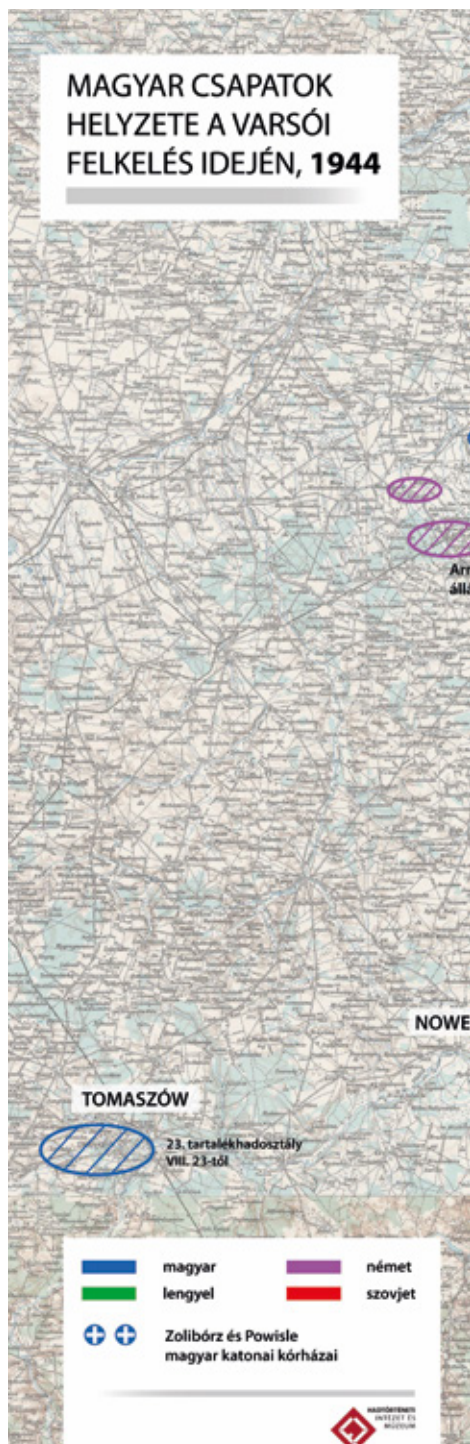
Kartka z pamiętnika pisanego przez Teresę Sułowską, uczennicę szkoły prowadzonej przez siostry nazaretanki w Warszawie / Egy lap Teresa Sułowska emlékkönyvből, aki a nazaretanus apácák által vezetett iskola egyik tanulója volt









Odpoczynek jednego ze szwadronów 2. Pułku Huzarów w polskim dworze, lato 1944 r. /
A 2. huszárezred egyik századának katonái pihenőben egy lengyel udvarháznál, 1944 nyara

Dyslokacja jednostek węgierskich stacjonujących
 na ziemiach polskich latem 1944 r. /
 A magyar csapatok helyzete a varsói
 felkelés idején, 1944



MAGYAR CSAPATOK HELYZETE A VARSÓI FELKELÉS IDEJÉN, 1944



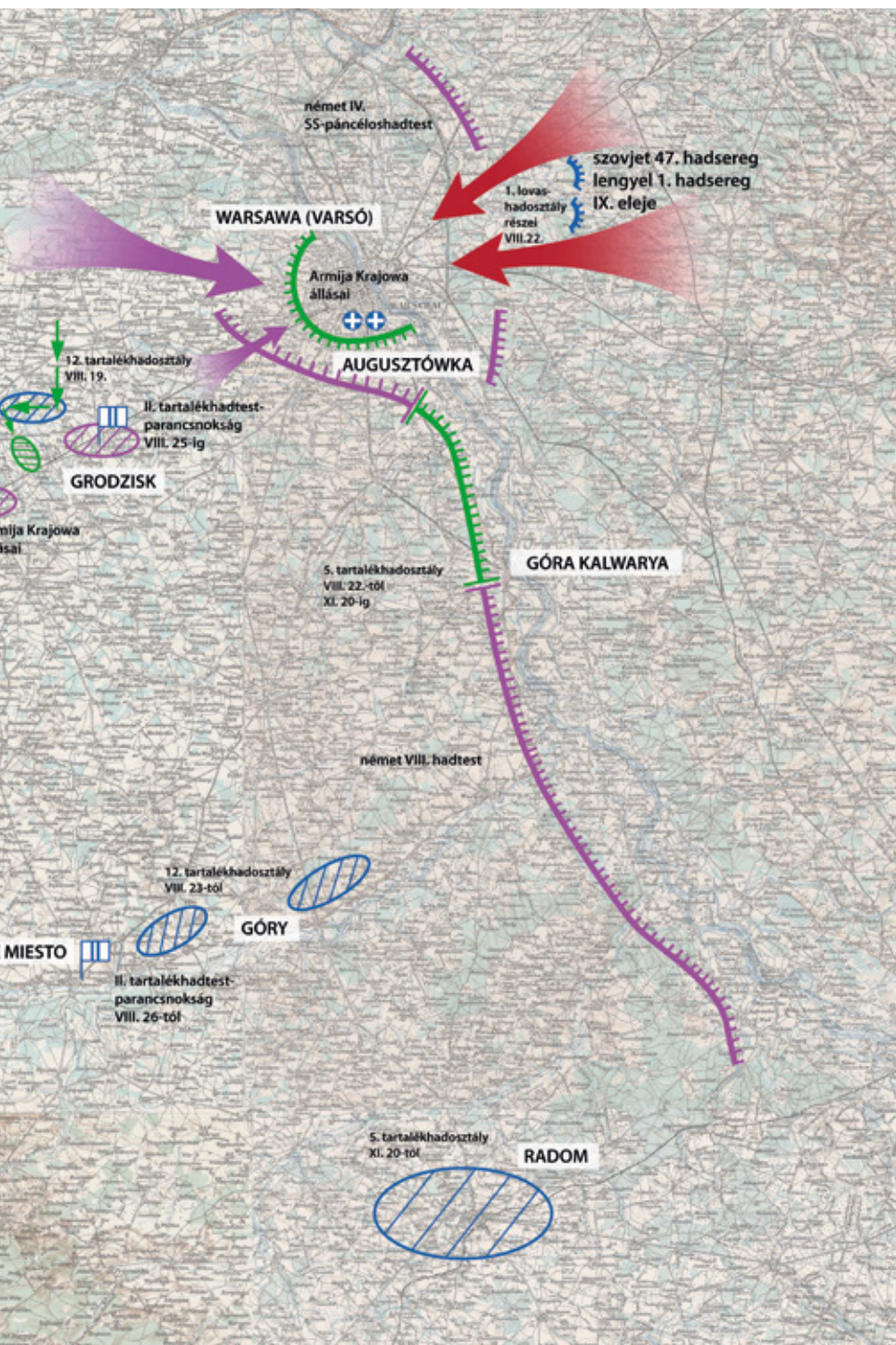
	Węgrzy		Niemcy
	Polacy		Sowieci

  Węgierskie szpitale polowe
 na Żoliborzu i na Powiślu

	magyar		német
	lengyel		szovjet

  Zolibórz és Powiśle
 magyar katonai kórházai





Żołnierz węgierski na tle Pałacu
Saskiego, lato 1944 r. / Magyar
katona háttérben a varsói
Szász-palotával, 1944 nyara



Honwedzi przy pomniku króla Jana III Sobieskiego w Łazienkach Królewskich, lato 1944 r. /
Honvédek Sobieski János király szobránál a varsói Királyi Łazienki Parkban, 1944 nyara



Pałac w Brwinowie (stan obecny) – miejsce stacjonowania sztabu węgierskiej dywizji huzarów (fot. Krzysztof Dudzik/Wikimedia Commons) / A Varsó melletti brwinóvi kastély (jelengeli állapot), a magyar huszárhadosztály törzsének szálláshelye (fotó: Krzysztof Dudzik/Wikimedia Commons)



Punkt obserwacyjny węgierskich artylerzystów, Zielonka 1944 r. /
A magyar tüzérek megfigyelőpontja, Zielonka, 1944

POLSKA ARMIA KRAJOWA
Pułk Palmiry-Młociny

Mp. dn. 20. VIII. 44 r.

U P O W A Ż N I E N I E

Upoważniam p. Majora Krzemienia Edmunda jako przedstawiciela Polskiej Armii Krajowej do przeprowadzenia rozmów z Dowództwem Wojsk Magyar'skich w sensie ugodowo-pojednawczym.

Członkami delegacji są: Kapitan Wyrwa Bohdan
Kapitan Stobrawa Antoni
Por. Jastrzab Aleksander

Upoważnienie ważne jest do dn. 22. VIII. 44 r. godz. 24. 00.

Adiutant Pułku

/Andrzej/

Dowódca Pułku

/Dolina/

Upoważnienie dowódcy pułku „Palmiry-Młociny” Adolfa Pilcha „Doliny” dla delegacji polskiej mającej prowadzić rozmowy z dowództwem wojsk węgierskich / A Palmiry-Młociny ezred parancsnoka, Adolf Pilch („Dolina”) által adott meghatalmazás a lengyel küldöttség számára a magyar parancsnoksággal folytatandó tárgyalásokra



Józef Grotte na węgierskim samochodzie w Milanówku / A lengyel Józef Grotte egy magyar gépkocsin Milanówékben



Honwedzi na posesji w Zielonce / Honvédek egy udvartelken Zielonkában



Mecz pomiędzy zawodnikami KS „Milanówek” a węgierskimi żołnierzami, październik 1944 r. / Focimeccs a Milanówek sportklub játékosai és magyar katonák között, 1944 október



Dowództwo 2. szwadronu 4. Pułku Huzarów / A 4. huszárezred 2. századának parancsnoki tőrzse



Honvédek wyruszają z Grodziska Mazowieckiego na Węgry, koniec września 1944 r. / A honvédek hazaindulnak Grodzisk Mazowieckiből Magyarországra, 1944 szeptember vége



Sándor Lázár, oficer huzarów węgierskich
pochowany na cmentarzu w Ossowie /
Lázár Sándor huszártiszt az ossóvi temető-
ben nyugszik



István Elek, huzar z 4. Pułku Huzarów, który przyłączył się do powstańców / Elek
István, a 4. huszárezred katonája csatlakozott a felkelőkhöz



Mogiła węgierska na poligonie w gminie Zielonka / Magyar katonasír a gyakorló lőtérén, Zielonka. A sír felirata: Itt nyugszik három magyar katona, 1944. Nyugodjanak békében

dnia 4. I 1949. 8

PROTOKÓŁ Nr 101/49

o ekshumacji zwłok znajdujących się
na terenie gm. Legionowo - Bukowiec

Nazwisko i imię *IVN*

Wiek lub data urodzenia płęć *m.*

Imiona rodziców narod. *węg.*

Ostatnie miejsce zamieszkania

Przyczyna zgonu *ew. wrojemskich żołnierzy*

Miejsce skąd zabrano zwłoki *przy ul. Kwiatowej 86 móg. poj.*

Miejsce gdzie pochowano *ul. Wojsk. - Krubin*

Nr znacznka *23381*

Znaki szczególne *Zwłoki w rozkładzie & trumny*

w wołkie. Nosy ciemne, dłośc ostrogie. 8 gór.

& pr. brak I i II znon. Bielina ciocienna.

Depozyty

Uwagi *Żołnierz: Szabó Sándor 1944 - IX-7. 25 erot*

Protokółant P.C.K.

Lekarz

Kierownik Odcinka

[Signature]

nr. 152359

[Signature]
rej. m. 91



Grób żołnierzy węgierskich poległych w Raszynie / Magyar katonák sírja a Varsó melletti Raszynban. A felirat: Itt nyugszik Vonyik József honvéd őrmester és hat ismeretlen magyar katona, akik a lengyel ügyért estek el a varsói felkelés idején, 1944 augusztusában

Wydawcy bardzo dziękują Pani Marii Zimie za Jej wkład w przygotowanie niniejszej publikacji

Za udostępnienie materiału ikonograficznego dziękujemy: Muzeum Powstania Warszawskiego (Varsói Felkelés Múzeuma, Varsó), Hadtörténeti Intézet és Múzeum, Budapest (Instytut i Muzeum Historii Wojskowości w Budapeszcie), Jóna András Múzeum, Nyíregyháza (Muzeum im. Andrása Jósya w Nyíregyháza) i Pani Marii Zimie

recenzent: dr János Tischler

redakcja: Arkadiusz Wingert, dr János Tischler; **współpraca:** János Bene, Gáspár Keresztes, Péter Kertész

projekt okładki: Sylwia Szafrńska; **korekta:** Piotr Chojnacki; **skład i łamanie:** Marcin Koc, Wojciech Czaplicki; **druk:** ALNUS Sp. z o.o., ul. Wróblowicka 63, 30-698 Kraków

ISBN 978-83-8098-246-8

Copyright Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu & Węgierski Instytut Kultury w Warszawie, 2017

Na okładce: Ryszard Witkowski „Romuald”, „Orliński” w samochodzie honwedów. Milanówek, sierpień 1944 r. (fot. ze zbiorów Ryszarda Witkowskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego) / A borítón Ryszard Witkowski („Romuald”, „Orliński”) egy magyar honvéd autóban. Milanówek, 1944 augusztus (Ryszard Witkowski gyűjteményéből, Varsói Felkelés Múzeuma, Varsó); Tablica na cmentarzu w Podkowie Leśnej poświęcona Pálowi Hunyadiemu, Józsefowi Vénerowi i Antalowi Tóthowi, żołnierzom węgierskim zabitym przez Niemców 5 września 1944 r. (fot. Maciej Foks) / Emléktábla Podkowa Leśna temetőjében, amely a németek által 1944. szeptember 5-én meggyilkolt magyar katonák – Hunyadi Pál, Véner József és Tóth Antal – tiszteletére készült (fotó: Maciej Foks)

Magyar Katonak!

A német bódítás és rabolás mohosága kiyert Titeket, nyugodt embereket, otthontokból, családi életetekből és kényszerített benneteket a külfödre való utazásra, hogy ott haljátok meg a németekért. A lengyel földön találtatok magatokat, olyan nemzet között, amelyet ezerévi hágyományos barátság fűz össze a Magyarokkal. Ne felejtétek el Magyarok, hogy a nemét a lengyeleknek ellensége és más nemzetnek katonáit csak akkor tekintjük ellenségünknek, ha hagyják magukat a németek által mint eszközt felhasználni. A németek egész Európát akarják meghódítani és a többi nemzetet rabszolgájukka akarják tenni. A németek megtámadták a lengyeleket 1939-ben és elfoglalták a lengyel földet. Ezer és ezernyi lengyel kiscgazdát üznek ki ősi földjéből, gyilkolnak fegyvertelen embereket és folyton számtalan, gyalázatos barbár erőszakot követnek el. Ti is tudjátok, hogy a német vereségnek pillanata már közeledik és akkor egy rettenetes büntetés szakad majd erre a barbár nemzetre.

A németek azt mondják nektek, hogy Lengyelország már nem létezik. Ez tiszta hazugság. Egy ország, bár egész területe ideiglenesen meg van szállva az ellenség által, mindaddig létezik, ameddig van kormánya és hadserege amely érte harcol. Lengyelországnak pedig van vitez hadserege. A lengyel repülők az angolokkal es amerikaikkal együtt szakadatlanul bombázzak Néme tországot. A lengyel szárazföldi hadsereg veri a németeket Olaszországban. Itt az országban is a Lengyel Földalatti Hadsereg harcol a németekkel es a megfelelő pillanatban

felkelést fog rendezni.

A lengyel kormánynak egy része Londonban van, egy része pedig a miniszteri alelnökkel titokban vezet Varsóban a Földalatti Lengyelország munkáját. A Lengyel Földalatti Mozgalom küzd a németek ellen és szivesen szövetségbe lép mindenkivel, aki igyekszik a világot a német barbaságtól megszabadítani.

A lengyelek Titeket, magyar testvérek, barátjaiknak akarják tekinteni. Ne segítetek a németeknek az ő gyalázatoságaiban a langyelekkel szemben, legyetek jók es lojálisak a lengyel néphez, ha csak lehet könnyítsétek meg a Földalatti Lengyelország embereinek munkáját és akkor biztosan lojalitást és barátságot fogtok találni a lengyel részről. Akkor biztosan tudtok szamítani a Lengyel Kormánynak a támogatására, amikor az egész világ majd a magyarokat fogja bírálni hibáiért és büneiért, amelyeket örült vezetői mint Sztójay, Imrédy, Rácz és masok követtek el, akik a Ti vesztetekre kötöttek össze Titeket a bukott németekkel. Ne felejtétek el, hogy az utolsó háborus elszámolásban csak akkor fogunk segíteni Nektek, és megvédeni Benneteket Oroszország, vagy más ellenség bossuja elől, ha a Ti viselkedésetek most Lengyelországban kimutatja hogy továbbra is barátainknak tudunk tekinteni Titeket.

Ne felejtsek el, hogy mi es ugyszinten Ti is német rabságban vagytok, de ha nekünk a béke győzelmet hoz, nektek egy szabadságharc kezdetét fogja jelenteni es akkor csak mi lengyelek tudunk Nektek segíteni.

Magyar Katona! Légy résen, légy hü a régi lengyel-magyar barátságához.

Ne segíts a németeknek. A német a mi közös halálos ellenségünk.

A FÖLDALATTI LENGYELORSZAG KATONAI.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



ROK KULTURY WĘGIERSKIEJ
2016/2017



Institut im. Balassiego
Węgierski Instytut Kultury
w Warszawie